

Kwartalnik edukacyjny



# rehtōr

FORUM REGIONALISTÓW ŚLĄSKICH

nr 02 2016 ISSN: 2450-727X

Artur Czesak

**Robić coś konkretnego,**  
czyli (wiki)słowniki,  
fotozielniki, bazy wiedzy

STRONA 3

Dr hab. Małgorzata Myśliwiec

**Język Kataloński**

i jego pozycja prawna jako model ochrony  
współczesnego języka regionalnego

STRONA 6

Łukasz Kohut

**Fotoreportaż, wiosna na Śląsku**

STRONA 28

Dr Norbert Niestolik

**Nauczyciel regionalista,**

wyzwania dla współczesnych pedagogów

STRONA 30

Józef Porwot

**Pilotaż dla Rymera**

STRONA 36

Mirostław Górka

**Ocalić od zapomnienia,**

czyli historia Zasadniczej Szkoły  
Górnictwej KWK Rymer

STRONA 38

**3 DIKTAND**  
**GODKI ŚLŌNSKIJ**  
P.M. ŁYSOHOORSKYGO ONDRY



Podsumowanie

**„3. Dyktando Godki Śląskiej”**

27 maja 2016 r. w Zabytkowej Kopalni Ignacy  
w Rybniku-Niewiadomiu

STRONA 40

List zakonnika misjonarza z Papui Nowej  
Gwinei **Szymona Porwoła** do swojej babci

STRONA 43

# DURŚ A RECHTŌR

Dlaczego powstała Demokratyczna Unia Regionalistów Śląskich? DURŚ zrzesza ludzi wszystkich dziedzin. Są u nas społecznicy, ludzie władzy, studenci.

Największy nacisk kładziemy jednak na ludzi młodych, bo to oni będą decydować o tym, jak będzie wyglądać Śląsk w przyszłości oraz jaka będzie jego pozycja w Europie. To głównie ludzie młodzi powinni współtworzyć Śląsk tak, aby stąd nie wyjeżdżali, by mogli poczuć, że tutaj jest ich dom i mogą go współtworzyć.

Naszym symbolem jest otwarta śląska dłoń. Otwarta dla wszystkich środowisk pragnących dobra naszych ziem, dlatego nie odtrącamy niczyjej dłoni, jesteśmy otwarci i pomożemy każdemu bez względu na poglądy polityczne czy religijne. Najważniejszą sprawą jest dla nas ŚLĄSK i poczucie wspólnoty mieszkańców tych ziem. Ktoś powie „jest wiele organizacji śląskich, wystarczy działać w nich aktywnie, realizować się w nich, a będzie dobrze”. Cóż, rzeczywistość jest zgoła inna, ale to już osobny temat.

Zgromadziłem wokół siebie grono ludzi młodych, aktywnych, dla których „walka” o Śląsk toczy się zbyt wolno, a właściwie stoi w miejscu i polega na błaganiu władz polskich o jakiegokolwiek ustępstwa, stała się bierna, skostniała i schematyczna w swoich działaniach. Ci młodzi ludzie uważają, że trzeba działać aktywniej, odważniej. Przede wszystkim INACZEJ. Trzeba zacząć od edukacji w szerokim tego słowa pojęciu. Najpierw edukacja młodych ludzi, a zacząć trzeba przede wszystkim od najmłodszych, od szkół podstawowych. Mamy na Śląsku tysiące nauczycieli gotowych uczyć kultury, obyczajów, geografii, historii, języka.

To nauczyciele śląscy każdego szczebla od przedszkola po wyższe studia (nasze Rehtory) są najważniejsi i dzięki ich wiedzy, chęci i pracy nauczymy nasze dzieci naszych wartości, mowy, tradycji przekazywanych nam od pokoleń.

Mimo że Demokratyczna Unia Regionalistów Śląskich to nie tylko edukacja regionalna, to jednak właśnie wprowadzenie jej na terenie całego Górnego Śląska stało się jej podstawowym celem. Ucząc śląskie dzieci historii, geografii, kultury i podstaw języka, chcemy sprawić to, że dzieci, a później młodzież znajdą własną tożsamość, poznają swoją ŚLĄSKOŚĆ. Państwo polskie – aktualna polska edukacja – nie daje im jednak takiej możliwości. Uczy się śląskie dzieci historii i kultury kresów – Żmudzi,



## rehtōr

FORUM REGIONALISTŌW ŚLĄSKICH

[www.e-rehtor.edu.pl](http://www.e-rehtor.edu.pl)

### Wydawca:

Stowarzyszenie Demokratyczna Unia Regionalistów Śląskich

### Adres redakcji:

44-270 Rybnik, ul. Ustronna 26  
e-mail: [redakcja@e-rehtor.edu.pl](mailto:redakcja@e-rehtor.edu.pl)  
tel.: +48 666 384 382

ISSN 2450-727X

### Redakcja:

Redaguje zespół edukatorów DURŚ

### Korekta:

Krzysztof Szymczyk

### Skład i łamanie:

Wojciech Orliński

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w nadesłanych tekstach.



Ukrainy czy Litwy, a jeśli jest miejsce dla Śląska, to najczęściej omijające prawdę, pomijające nasze wartości, etos pracy, a zamiast tego wprowadza się na przykład sienkiewiczowski etos wojny. Powstała luka i często zdziwienie dzieci, kiedy co innego słyszą w szkole, w telewizji, czytają w gazetach ogólnopolskich, a co innego mówią im rodzice, a najczęściej starzykowie. Dzieci, a później młodzież szukają swojej tożsamości w otaczającej ich rzeczywistości i my chcemy i musimy im to ułatwić. Intuicyjnie młodsi Ślązacy czują też, że różnią się od swoich rówieśników np. z Sosnowca, Warszawy czy Krakowa. My chcemy wyjaśnić, dlaczego się różnią.

Zaczynając od nauki najmłodszych, wzmacniamy więź łączącą Ślązaków z Europą dla wspólnej przyszłości. Dzisiejsi uczniowie za kilkanaście lat będą kształtować losy naszej ziemi, będą gospodarzami Śląska we wspólnej Europie, a postępować będą tak, jak ich tego teraz nauczymy.

Dotychczas w szkołach wszystkie lekcje edukacji regionalnej odbywały się na zasadzie dobrowolności (z nielicznymi wyjątkami), a to sprawiało, że dzieci nie przywiązywały wagi do tego przedmiotu. W związku z przychylnością niektórych samorządów (głównie Rybnika i okolic – na początek) postanowiliśmy zrealizować marzenia wielu poprzedników, entuzjastów i patriotów naszej małej ojczyzny. Chcemy wprowadzić edukację regionalną do wszystkich szkół Górnego Śląska. Korzystamy z możliwości, jaką daje nam paragraf 20 Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z 10 czerwca 2015 r. w sprawie szczegółowych warunków i sposobów oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy w szkołach publicznych (Dziennik Ustaw poz. 843).

Kwartalnik RECHTÖR jest częścią tej układanki, naszego planu nauczania edukacji regionalnej. Chcemy w nim pokazywać to, co się dzieje w środowiskach naukowych w sprawie kodyfikacji i standaryzacji języka śląskiego, w miejscach nauki i kształcenia nauczycieli, w szkołach. RECHTÖR będzie też relacjonował to, co się dzieje na platformie edukacyjnej E-RECHTOR. Chcemy w nim przybliżyć i zamieszczać w przyszłości wiadomości i ogłoszenia o najważniejszych imprezach kulturalnych i naukowych Śląska.

Kwartalnik będzie też platformą kontaktu i porozumienia między zwykłym czytelnikiem a środowiskiem naukowym.

Zapraszamy do współpracy

Prezes DURŚ  
*Józef Porwoł*



# edukacja regionalna



Artur Czesak

artur.czesak@gmail.com

## ROBIĆ COŚ KONKRETNEGO, CZYLI (WIKI)SŁOWNIKI, FOTOZIELNIKI, BAZY WIEDZY

Rusza na nowo rybnicka edukacja regionalna. Aby nauczać, trzeba mieć jakiś zasób wiedzy i sposoby jej przekazywania. Pod wieloma względami jest dobrze: są ramy programowe, chętne, zaangażowane i sprawne metodycznie kadry, wsparcie władz samorządowych. Nie brak też literatury poświęconej historii, geografii i kulturze regionu. Co więcej – określiłbym Rybnik wraz z nieodległymi: Wodzisławiem Śląskim, Żorami, Mikołowem, Radlinem jako nowe centrum górnośląskiego piśmiennictwa. Jest to twórczość zróżnicowana i już ze względu na swe bogactwo niełatwa do szybkiego opisanie. Nie wiem też, czy są wśród Czytelników „Rechtora” osoby, które przeczytały książki Bogdana Dzierżawy, Marii Lelonek, Marka Szoltyska, Jerzego Buczyńskiego oraz zawartość licznych stron internetowych.

W działaniach edukacyjnych potrzebny jest własny zasób wiedzy, ale byłoby złym wykorzystywaniem sił, gdyby każdy z uczących na własną rękę chciał niejako zupełnie od podstaw zdobywać wiedzę lub tworzyć jej repozytorium. Bynajmniej nie chciałbym wchodzić w kompetencje Autorów programu ani doradców metodycznych, lecz mimo to wskazać kilka zachęt językoznawcy do tego, by o ziemi rybnickiej łatwiej było mówić, także po śląsku.

Wielkie nadzieje można wiązać z zapowiadany-  
mi elektronicznymi platformami edukacyjnymi. Oby ich istnienie okazało się trwałe i stabilne. Kształcenie uczniów, pogłębianie wiedzy własnej i wnoszenie informacji dotychczas niezapisanych, istniejących w pamięci ludzkiej, byłoby bardzo cenne z punktu widzenia poszczególnych dziedzin wiedzy (historia, etnografia, językoznawstwo, geografia, botanika), ale także miałoby głęboko humanistyczną wartość. Na platformie elektronicznej typu wiki i innych istnieje możliwość dodawania własnych materiałów i dyskusji. To jest bardzo dużo. Nie wszystko musi być zrobione od razu, ale wspólna praca wielu zespołów (uczący plus uczniowie), umówiona i skoordynowana, może dać wspaniałe efekty.

### Szanować poprzedników

Bardzo pożyteczne i stosunkowo łatwe do zrobienia byłoby zebranie dokonań poprzedników, badaczy regionu. Mam na myśli na przykład sfotografowanie lub zeskanowanie prac magisterskich pisanych przez lata przez studentów i studentki filologii polskiej, geografii, historii, kulturoznawstwa. Mam nadzieję, że dzięki dokumentacji szkolnej, wspomnieniom zasłużonych pedagogów i rodzinnym wywiadom będzie można zebrać ciekawą

kolekcję, której fragmenty – teksty, słowniki, dołączane do nowszych prac nagrania – będą wsparciem dla działań edukacyjnych i badawczych.

## Doskonalenie śląskiej ortografii i gramatyki

1. Wszyscy obecnie czynni nauczyciele chodzili do szkół polskich, więc mają, co oczywiste, polskie przyzwyczajenia ortograficzne. Jednak górnośląskie ucho mówi niejednokrotnie, że w wielu wyrazach, które po śląsku i po polsku znaczą mniej więcej to samo, „słysząc o z kreską”, czyli fonem /Ń/ (/ũ/), w nowej ortografii śląskiej zapisywany jako „ō” (a przez M. Szoltyska jako „o” – dosłownie pochyloną, czyli zapisaną pogrubioną kursywą literę „o”). Często jest tak, że gdy nie czujemy wsparcia, odruchowo zapisujemy takie wyrazy po polsku, nie do końca sobie ufając. Stwórzmy więc na platformie edukacyjnej **wykaz ortograficznych trudności**, zawierający wyrazy takie jak: *bōty, drōga, drōt, dziōra, dziubek, puđa* (ale: *pōdź sam!*), *ślōchej...*

2. Nazwy dzielnic Rybnika i okolicznych miejscowości. Jak jest poprawnie: *do NiewiadōmiA* czy *do NiewiadōmiO*? Z pewnością ktoś z czytających te słowa się zawahał, ponieważ jeśli danej formy nie używamy w miarę często, nie jesteśmy stuprocentowo pewni jej poprawności. Uważam, że pożyteczne byłoby stworzenie i wspólne wypełnienie tabeli z prawidłowymi śląskimi formami:

MIJSCOWOŚĆ	DOPEŁNIACZ	MIEJSCOWNIK	PRZYMIOTNIK	MIESZKANIEC	MIESZKANKA
Rybnicko Kuź...	Do...	w(e)...			
Żory		Żorach			
...bomia					

To tylko przykłady. Bank pomysłów jest otwarty! Specjaliści są chętni do pomocy.

## Digitalizacja wiedzy etnobotanicznej

Co konkretnie mam na myśli? Proszę popatrzeć na stronę internetową Utopek.eu. Jest tam między innymi mnóstwo zdjęć ptaków i roślin pięknych łąk. Oczywiście nie wszyscy, abym nie został uznany za winnego podżegania do dręczenia emerytów, ale gdyby jedna szkoła z sąsiedztwa umówiła się z panem Bogdanem Dzierżawą na wycieczkę w stronę jakiejś łąki czy lasu albo zaprosiła go do szkoły po takiej wycieczce, aby po śląsku opowiedział, jak się dane rośliny nazywają, co mu przekazały na ich temat babcia i mama. Sądzę, że efekt takiego spotkania byłby znakomity, a gdyby uczniowie wraz z nauczycielami zapis takiego spotkania



Cygonki – kosmatka owłosiona, fot. Wikipedia

(przycięte pliki dźwiękowe i klipy filmowe) umieścili na platformie edukacyjnej, byłoby to utrwalenie ulot-

nej wiedzy i możliwość jej uzupełniania. Wszak nie jeden pan Dzierżawa może opowiedzieć coś o roślinach. Podam autentyczny przykład publicznej dyskusji z Facebooka (6–7 kwietnia 2016), jak wspólna chwila namysłu daje świetne efekty:

B.D.: *Pamiyntom z dzieciństwa ta trowa z czornymi cičkami. Starka godała na nie „cygonki”. Komponowały sie piyknie w bukeciku z gyńsipympkami i fiołkami. Dycko taki bukecik przynosił zech dudom mamie z wiosynnego szpacyru ze starkom. Ciekawe czy ktoś z Was tyż godoł „cygonki” na te kwiotki.*

M.D.: *My tak godali*

A.K.: *Tyż to znom [...]*

M.K.: *A my godali kafejki...*

U.O.: *U nas jedni godali cygoneczki, a inksi murzynki.*

M.R.: *Ja, my też tak godali – cygonki.*

E.G.: *Na Wilchwach – cygonki, po polsku – kosmatka owłosiona.*

Jednak facebookowe dyskusje też są ulotne, dlatego potrzebujemy miejsca zakotwiczenia gromadzonych przez nas danych. Kompetencje nauczycieli regionalistów z pewnością pomogą takie dane syntetyzować, bez przemęczania siebie, uczniów i kolegów.

### Historia mówiona

Przemija postać tego świata i sposób przekazywania wiedzy o nim. Wiedza i pamięć o świecie nie są już w zasadniczej postaci przekazywane ustnie. Może tego nie widać, ale coraz mniej jest osób, które doskonale

### Wskazówki techniczne:

1. Potrzebne: stół, kawa, kołoczek itp.
2. Niepotrzebne: radio, telewizor itp.
3. Sprzęt do nagrywania: jeśli mamy dyktafon jako osobne urządzenie, to dobrze. Jeśli nie mamy, wystarczy ten, który mamy w telefonie, a jeśli nie my, to młodsze pokolenie w swoich smartfonach – na pewno. Nauczyć się obsługiwać, żeby dobrze włączyć, ale też wyłączyć, gdy osoba opowiadająca nie chce, by dany fragment rozmowy był utrwalony, a chce nam coś ważnego, może bolesnego, opowiedzieć.
4. Poprosić i uprzedzić, że chcemy nagrywać, ale



pamiętają i w szczegółach potrafią opowiedzieć o jakimś wydarzeniu ze swojego życia, wspominając przy tym innych obecnych ludzi i bez kłopotu zapoznając nas z ich koligacjami rodzinnymi do trzeciego pokolenia. Tak, to jest najbardziej kruchy skarb niematerialnego dziedzictwa kultury: mowa i pamięć. Cóż z samego języka, jeśli nie będziemy świadomi siebie w świecie? Ta pamięć starszych pokoleń wymaga utrwalenia. Zachęta i przykład nauczycieli, czyli zaczęcie od własnych mam i ujków. Jak zostać badaczem historii mówionej?

że niczego nigdzie nie opublikujemy bez zgody. Proszę pomyśleć, ile jest do utrwalenia historii sprzed wojny, z czasu wojny, z wejścia wojsk sowieckich, z nowej Polski, ze sposobu budowania domu, kościoła, uroczystości rodzinnych, pracy, rozbudowy miasta... Spieszmy się słuchać ludzi.

To, co tu przedstawiam, wydaje się oczywiste i banalne. Ale skoro jest też słuszne, to dlaczego nikt – poza Muzeum Powstania Warszawskiego i wielkopolskim miasteczkiem Kcynia – tego nie robi?





Dr hab. Małgorzata Myśliwiec  
(Uniwersytet Śląski)

# JĘZYK KATALOŃSKI

i jego pozycja  
prawna  
jako model  
ochrony  
współczesnego  
języka  
regionalnego

## Wstęp

Obecna debata dotycząca śląskiego etnolektu i kwestii edukacji regionalnej skłania do przeanalizowania sytuacji dotyczącej tych problemów w innych regionach europejskich. Doskonałym przykładem pokazującym pozycję języka regionalnego, zarówno pod względem regulacji prawnych, jak i pozycji języka regionalnego w systemie edukacji, jest kwestia języka katalońskiego. Jest to bowiem język regionu europejskiego, który jeszcze w XIX wieku posiadał głównie formę ustnego przekazu (choć istniały już pierwsze dokumenty świadczące o próbach jego zapisywania), używanego w relacjach



fot. By Kippelboy - Own work, CC BY-SA 3.0

posługiwanie się językiem znanym z relacji domowych) i ich przyszłość zawodową, zaprzestawało mówienia w domach po katalońsku. W połowie lat siedemdziesiątych XX wieku nad regionem zawisła groźba wymarcia własnego języka, który przez kilkanaście wieków stanowił jego kulturowe bogactwo.

Dopiero po śmierci generała Franco i rozpoczęciu przemian demokratycznych w Hiszpanii regionalni politycy z całą stanowczością postanowili zawalczyć o odrodzenie języka katalońskiego. Niniejsze opracowanie ma na celu pokazanie, jak tego dokonano, i uświadomienie, że brak instytucjonalnej opieki ze strony podmiotów sprawujących władzę polityczną oraz pozostawienie języka regionalnego poza strefą oficjalnej edukacji jest prostą drogą do wymarcia każdego języka, w tym także języka regionalnego.

### Geneza języka katalońskiego

Przyjmuje się, że pierwsza połowa XIII wieku to okres, w którym wykształcił się język kataloński. Niewątpliwie za proces rozpoczynający tworzenie się tego języka należy uznać romanizację Półwyspu Iberyjskiego i wcielenie późniejszej Katalonii do świata rzymskiego. To, co działo się pod względem językowym na tym terenie w czasach przedromańskich, nie ma żadnego znaczenia dla dzisiejszego języka używanego w regionie. Dzięki bardzo głębokiej latynizacji tego obszaru i przejściu łaciny przez miejscową ludność zatraciły się pierwotnie używane języki rodzime. Było to zjawisko powszechne we wszystkich

domowych i w tej formie przekazywanego z pokolenia na pokolenie. Proces ten został jednak poważnie zakłócony w okresie trwania rządów generała Franco w latach 1939-1975. Podobnie bowiem jak śląski etnolekt w okresie PRL, język kataloński zaczęto brutalnie rugować z życia mieszkańców regionu. Posługiwanie się nim w relacjach z instytucjami publicznymi (w szkole, urzędach czy sądach) było całkowicie zakazane, a przypadki jego zastosowania kończyły się poważnymi szykanami. Dominujący język kastylijski, który w Polsce potocznie nazywany jest *hiszpańskim*, był

także językiem awansu społecznego i zawodowego. Dzieła literackie, dokumenty, a także wszelkie formy komunikacji w zawodach uznawanych za społecznie prestiżowe wiązały się z koniecznością posługiwania się językiem kastylijskim. W tej sytuacji kataloński zaczął być spychany do roli języka ludzi prostych, niewykształconych, o niskiej kulturze ogólnej. Takie działania doprowadziły nie tylko do jego degradacji społecznej, ale także zapoczątkowały proces jego stopniowego zanikania. Wielu rodziców bowiem, w obawie o losy swoich dzieci (niejednokrotnie bitych w szkole za



regionach zdobytych przez Rzymian z wyjątkiem terenów mało zlatynizowanych, takich jak Wielka Brytania, lub regionów o wyższej kulturze (np. Grecja). W Hiszpanii jedynym językiem miejscowym, który nie poddał się latynizacji, był język baskijski.

Rozprzestrzenienie się łaciny na tak olbrzymim terytorium spowodowało w pewnym sensie jej degenerację. Ludzie wykształceni i reprezentujący wyższe warstwy spo-

W Galii narodziły się dwie grupy języków wywodzących się z łaciny. Na północ od Loary powstał język nazywany *oil*, a na południe od tej rzeki powstał język *oc*, bardziej zlatynizowany niż *oil*. Jak wspomniano już powyżej, w Hiszpanii rządzonej siedem wieków przez Rzymian zanikły wszystkie języki autochtoniczne, z wyjątkiem języka baskijskiego. Dlatego nie można przyjąć, że język kataloński powstał w wyniku wy-

w języku narodowym przyjmowało się bardzo wolno. Dla przykładu z 3500 dokumentów spisanych w XIII wieku, które zachowały się do dnia dzisiejszego, tylko 20 jest po katalońsku. Wykształcenie się i powszechne używanie języka katalońskiego w relacjach prywatnych było jednak ważnym elementem w procesie formowania się tożsamości tego regionu. Do dzisiaj jest to jeden z głównych czynników, na który wskazują Katalończycy, podkreślając różnice, jakie dzielą ich od reszty mieszkańców Hiszpanii.

Język kataloński jest obecnie zaliczany do grupy języków romańskich. Wykształcił się pomiędzy VIII a X wiekiem w hrabstwach, które tworzyły Marchię Hiszpańską i były położone po obydwu stronach wschodnich Pirenejów. W XII i XIII wieku zasięg tego języka rozszerzył się na południe i wschód, głównie dzięki ekspansji terytorialnej Korony Aragońskiej. Ostatecznie granice lingwistyczne tego obszaru zostały określone w czasach panowania Jaime I.

Obecnie terytorium, na którym używany jest język kataloński, obejmuje obszar około 68 000 km kwadratowych, zamieszkiwany przez 11 380 000 ludzi. Mimo jedności językowej należy on jednak do czterech różnych państw europejskich: Hiszpanii, Andory, Francji i Włoch. Dlatego rozróżnia się wiele geograficznych odmian języka katalońskiego, które w poszczególnych regionach mają osobne nazwy, np. *valenciano*, *rosellonés*, *mallorquín*, *aranés* etc.

Językiem katalońskim nie



łeczne posługiwali się *sermo nobilis*, a żołnierze i prosty lud *sermo vulgaris* – łaciną ludową, niepoprawną. Lecz to właśnie *sermo vulgaris* przyczyniło się do powstania grupy języków romańskich, gdyż według szacunków naukowych już w IX wieku większość ludności zamieszkującej dawne terytoria Rzymian miała spore problemy ze zrozumieniem klasycznej łaciny.

mieszania się języka miejscowego z łaciną. W tym przypadku język uformował się na bazie łaciny i pod wpływem języka *oc*.

Do XIII wieku wszystkie dokumenty katalońskie były spisywane po łacinie. Pierwszymi dokumentami spisanyymi w języku katalońskim są *Kazania z Organyá* i *Akt kapitulacji zamku Lorents* z 1211 roku. Mimo wszystko spisywanie dokumentów

można się było oficjalnie posługiwać w czasach frankistowskich. Dlatego w okresie dyktatury liczba osób mówiących w tym języku, a nawet tylko go rozumiejących drastycznie zmalała. Dopiero po uchwaleniu konstytucji w 1978 roku i zatwierdzeniu statutów autonomii poszczególnych regionów liczba osób znających i rozumiejących język kataloński zaczęła rosnąć. U progu XXI wieku posługiwało się nim 7 300 000 osób, a rozumiało ponad 9 800 000. Ponadto poza historycznym obszarem katalońskojęzycznym język ten był używany przez ponad 200 000 osób, jako język relacji domowych.

Pierwszym dokumentem spisany w XII wieku w języku katalońskim są *Kazania z Organyá* (*Les Homilies d'Organyá*). Począwszy od trzynastego stulecia język ten rozwijał się bardzo dynamicznie, szczególnie jako język miejscowych władz. W okresie ekspansji Korony Aragońskiej język kataloński został spopularyzowany w wielu regionach basenu Morza Śródziemnego.

W XIII, XIV i XV wieku powstały dzieła stanowiące do dzisiaj najcenniejsze zabytki literatury katalońskiej. Należą do nich między innymi teksty Ramona Llulla (1232-1316), kroniki takich autorów jak Francesc Eiximenis, Anselm Turmeda, Bernat Metge czy Ausias Marc, a także *Strzelać do celu* (*Tirant lo Blanc*), dzieło napisane przez Joanota Martorella i będące najważniejszym utworem literackim wieku XV, nazywanego złotym wiekiem literatury katalońskiej. W owym czasie dokonano także pierwszych

przekładów tak znanych dzieł jak *Boska Komedia* Dantego czy *Dekameron* Boccaccia.

W tym samym czasie zaczęto spisywać w języku katalońskim pierwsze dokumenty prawne. Do grupy najważniejszych z nich należy zaliczyć *Prawa Walencji* (*Furs de Valencia*), *Zwyczaj z Tortosy* (*Costums de Tortosa*), a także *Księgę Konsulatu Morskiego* (*Libre del Consolat de Mar*), czyli spisany w XIV wieku zbiór praw związanych z handlem w basenie Morza Śródziemnego, przetłumaczony na wiele języków i obowiązujący do XVIII wieku.

W okresie Renesansu i Baroku język kataloński wkroczył w okres literackiej dekadencji, lecz nadal używano go do spisywania dokumentów administracji państwowej. Był również językiem, którym posługiwała się miejscowa ludność.

Po wojnie żniwiarzy (1640-1659) ziemie północnej Katalonii zostały wcielone do Francji. Nowe władze wydały zakaz nauczania w miejscowym języku, a także oficjalnego używania go.

Język kataloński nie utrzymał również pozycji języka urzędowego na terytorium dawnej Korony Aragońskiej. Po przegranej w wojnie o sukcesję hiszpańską (1704-1714) przestał być językiem, w którym spisywano dokumenty i nauczano. Z czasem język kastylijski zaczął zastępować kataloński. Proces ten był wynikiem przyjmowania przez mieszkańców północno-wschodniego regionu państwa Filipa V kultury państwa silniejszego ekonomicznie i politycznie.

Odrodzenie się języka kataloń-

skiego nastąpiło dopiero w XIX wieku. Impulsem do zwrócenia szczególnej uwagi na własną kulturę i język były narodziny romantyzmu politycznego i pojawienie się licznych nacjonalizmów europejskich. Dzięki zaistnieniu tych dwóch czynników literatura katalońska weszła w fazę Odrodzenia. W miejscowym języku zjawisko to określono nazwą *Renaixença*. Za symboliczny moment rozpoczęcia nowego etapu w dziejach języka katalońskiego uznano fakt publikacji ody zatytułowanej *Ojczyzna* (*La Patria* - 1833), autorstwa Bonaventury Carlesa Aribau. *Renaixença* zaowocowała powstaniem wielu dzieł poetyckich, teatralnych oraz prozy. W odradzającym się języku tworzyli nie tylko mieszkańcy Katalonii, ale także autorzy zamieszkujący wyspy Baleary i region Walencji.

Pojawienie się nowych utworów literackich na początku XIX wieku wskazywało na odrodzenie się lokalnej kultury. Jednakże najważniejsze dzieła literackie tamtego okresu powstały w drugiej połowie dziewiętnastego stulecia. Można do nich zaliczyć między innymi dzieło Jacinta Verdaguera zatytułowane *Atlantyda* (*L'Atlantida*), słynną sztukę teatralną *Nizina* (*Terra Baixa*) stworzoną przez Angela Guimera czy też współczesną powieść *Gorączka złota* (*La febre d'or*), napisaną przez Narcisa Ollera.

Odrodzenie miejscowego języka nie oznaczało tylko pojawienia się wielkich dzieł w nim tworzonych. Kataloński stawał się ponownie językiem ludności zamieszkującej ten

region. Do jego spopularyzowania przyczynił się bez wątpienia rozwój lokalnej prasy. Do grupy najważniejszych tytułów, które zaczęły się wówczas ukazywać, należy zaliczyć *Odrodzenie* (*La Renaixença*), *Lud Kataloński* (*El Poble Catala*), *Głos Katalonii* (*La Veu de Catalunya*), *Jawność* (*La Publicitat*) oraz *Świt* (*El Mati*). Obok gazet pojawiły się także czasopisma, takie jak *Ignorancja* (*La Ignorancia*), *Młyn* (*El Molí*) czy *Na-przód* (*L'Avenç*).

W XIX wieku rozpoczęto prace nad ujednoczeniem katalońskich zasad gramatycznych i ortograficznych. Miejscowi badacze języka, wśród których najślynniejszymi byli Antoni Cervera, Joan Josep Amengual i Josep Balari, publikowali swoje traktaty dotyczące ortografii. Powstały także pierwsze słowniki języka katalońskiego.

Wyniki przedstawionych prac badawczych pozwoliły na ustalenie jednolitych reguł językowych, wprowadzonych na początku XX wieku. Przyczyniło się do tego powołanie Instytutu Studiów Katalońskich, co miało miejsce w 1907 roku, a w szczególności powstanie sekcji filologicznej. Z inicjatywy jej pierwszego przewodniczącego, ojca Antoniego Marii Alcovera, już w 1906 roku odbył się Pierwszy Międzynarodowy Kongres Języka Katalońskiego. Przewodniczył on również pracom nad opracowaniem słownika katalońsko-walencjo-balearskiego, które prowadzono w okresie od 1926 do 1962 roku.

Duży wkład w ujednoczenie reguł języka katalońskiego wniósł Pompeu Fabra i Poch, który prowa-

dził swoje badania w latach 1913-1930. Ich owocem było opublikowanie nowych zasad ortografii, gramatyki, a także nowego słownika.

W okresie II Republiki kataloński stał się ponownie językiem oficjalnym w Katalonii, która otrzymała statut autonomii. Odrodzone władze tego regionu wsparły programy nauczania miejscowego języka. Lecz z tego przywileju mogli korzystać jedynie Katalończycy, gdyż Walencja i Baleary nie otrzymały wówczas statusu autonomii.

Katalończycy nie cieszyli się jednak długo z możliwości uczenia się i porozumiewania za pomocą własnego języka. Po przejściu władzy przez generała Franco w 1939 roku odebrano im wszelkie prawa z tym związane. Językiem oficjalnym państwa hiszpańskiego w latach 1939-1975 był język kastylijski. Zabronione było drukowanie gazet, książek i czasopism, jak również przesyłanie telegramów i prowadzenie rozmów telefonicznych w języku katalońskim. Sztuki teatralne można było wystawiać tylko w języku kastylijskim. Ten sam przepis stosował się także do projekcji filmowych. Język kataloński przestał być również językiem miejscowej administracji, wymiaru sprawiedliwości i instytucji ekonomicznych. Sporządzenie jakiegokolwiek dokumentu w języku innym niż kastylijski powodowało z mocy samego prawa jego nieważność. Ponadto oznaczenia drogowe, reklamy i wszelkie elementy, które mogły wpływać na wizerunek kraju na zewnątrz, obowiązkowo były sporządzane w języku kastylijskim.

Mimo wszystko językiem kata-

lońskim nadal posługiwało się wiele rodzin zamieszkujących obszar jego tradycyjnego zasięgu. Pozwoliło to na przekazanie młodemu pokoleniu poczucia przynależności do innej kultury. Nie zamarła również twórczość literacka. Wielu pisarzy, poetów i dramaturgów tworzyło swoje dzieła w języku katalońskim, głównie na emigracji. Do grona najwybitniejszych z nich można zaliczyć takie postaci jak Llorenç Villalonga, Josep Pla, Merce Rodoreda, Josep Vincenç Fiox czy Pere Calders.

Jednak szansa na ponowne nadanie językowi katalońskiemu statusu języka oficjalnego pojawiła się dopiero po śmierci generała Franco. Politycy działający na rzecz odbudowania silnej Katalonii nie zlekceważyli jej. Walka o zapewnienie odpowiedniej pozycji prawnej językom hiszpańskim innym niż kastylijski stała się już w latach osiemdziesiątych XX wieku jednym z podstawowych celów katalońskich polityków regionalnych.

### **Pozycja prawna języka katalońskiego w latach 1978-1983**

Jednym z najbardziej charakterystycznych elementów procesu demokratyzacji państwa hiszpańskiego po śmierci generała Franco było uznanie praw mniejszości terytorialnych. Kompromis wypracowany pomiędzy zwolennikami koncepcji państwa scentralizowanego i reprezentantami ugrupowań dążących do zapewnienia szczególnej pozycji ustrojowej poszczególnym wspólnotom historycznym doprowadził



do stworzenia państwa regionalnego. Lecz nadanie takich samych praw wszystkim regionom tylko pozornie rozwiązało problem dążeń odśrodkowych w tym państwie. Wspólnoty szczególnie wyróżniające się pod względem kulturowym i językowym nadal podejmowały starania o rozszerzenie zakresu swoich kompetencji i podkreślenie własnej odrębności.

Podstawą uchwalania kolejnych aktów prawnych wskazujących na odrębność językową niektórych regionów Hiszpanii stał się przepis art. 3 konstytucji z 27 grudnia 1978 roku. Określił on bowiem pozycję prawną wszystkich języków hiszpańskich.

Zgodnie z postanowieniem art. 3.1 ustawy zasadniczej kastylijski jest hiszpańskim urzędowym językiem państwa, a wszyscy Hiszpanie mają obowiązek go znać i prawo nim się posługiwać. Oznacza to, że można się nim posługiwać na terytorium całego królestwa, także we wspólnotach, w których obowiązują równoległe inne języki urzędowe.

Natomiast uznanie praw mniejszości językowych znalazło swój wyraz w przepisach kolejnych dwóch ustępów art. 3. Art. 3.2 stwierdza, że pozostałe języki hiszpańskie są również językami urzędowymi w odpowiednich wspólnotach autonomicznych, zgodnie z ich statutami. Natomiast w art. 3.3 podkreślono, że bogactwo różnych odmian językowych Hiszpanii jest dziedzictwem kulturowym, które jest przedmiotem szczególnego poszanowania i szczególnej ochrony.

Przyjęcie owych przepisów

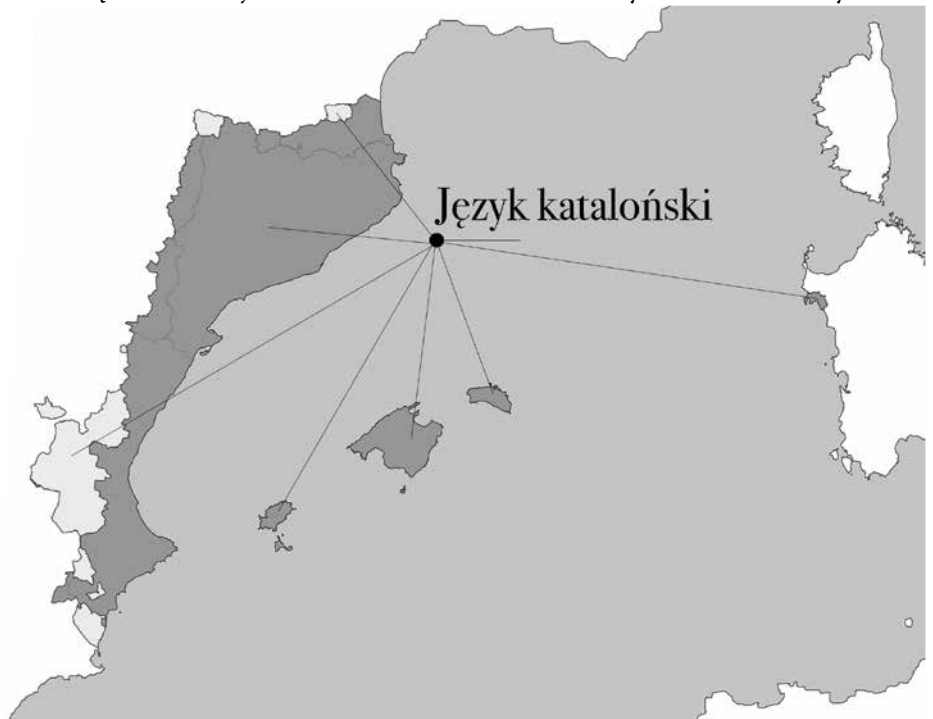
w konstytucji oznaczało uznanie istnienia wielości kultur i języków w państwie hiszpańskim. Pozycja prawna języka kastylijskiego miała przy tym symbolizować jedność królestwa, a ponowne zalegalizowanie języków regionalnych miało świadczyć o uszanowaniu praw mniejszości terytorialnych.

Z konstytucyjnego prawa ustanowienia dwóch języków urzędowych na terenie wspólnoty autonomicznej skorzystali twórcy Statutu autonomii Katalonii z 1979 roku. Stosowne regulacje prawne znalazły się zatem w art. 3 tegoż dokumentu. Na mocy art. 3.1 przyjęto, że kataloński jest językiem własnym Katalonii. W ust. 2 podkreślono, że kataloński jest językiem oficjalnym na terytorium Katalonii, podobnie jak język kastylijski, będący językiem urzędowym na terytorium całego państwa hiszpańskiego.

Ust. 3 określa obowiązki katalońskich władz związane z prowadzeniem polityki językowej. Zobowiązał on miejscowe władze do

zagwarantowania możliwości posługiwania się obydwojoma językami urzędowymi oraz do podjęcia działań zmierzających do umożliwienia mieszkańcom Katalonii poznania obydwu. Rząd regionalny jest także zobowiązany do zapewnienia jednakowych praw i obowiązków obywatelskich wynikających z możliwości posługiwania się obydwojoma językami urzędowymi.

Szczególny charakter miał przepis art. 3.4 Statutu autonomii Katalonii z 1979 roku, odnoszący się do języka arańskiego. Stwierdzał on bowiem, że język ten stanie się językiem nauczania, będzie traktowany z należyтым szacunkiem, a także będzie podlegał szczególnej ochronie. Umieszczenie takiego przepisu w Statucie autonomii Katalonii oznaczało rozpoczęcie działań na rzecz przyjęcia kolejnych regulacji prawnych, określających zasady posługiwania się językiem szczególnej mniejszości terytorialnej. Językiem arańskim posługują się bowiem mieszkańcy Vall d'Aran, czyli nie-



wielkiego obszaru (620 km<sup>2</sup>) pirenejskiego, który został przyłączony do Katalonii w 1175 roku, na podstawie traktatu z la Emparanza. Peryferyjne i górskie położenie pozwoliło jednak na zachowanie miejscowego języka, różniącego się od klasycznego katalońskiego. Objęcie specjalną ochroną języka mniejszości zamieszkującej terytorium Vall d'Aran przez rząd kataloński miało symbolizować poszanowanie praw grupy odrębnej pod względem kulturowym.

Lecz przyjęcie przepisów Konstytucji Królestwa Hiszpanii i Statutu autonomii Katalonii nie zakończyło bynajmniej procesu normalizacji językowej na terenie tej wspólnoty. Był to raczej początek złożonego procesu, który nadal trwa. Uchwalenie ogólnych przepisów spowodowało konieczność uregulowania kwestii szczegółowych, związanych z funkcjonowaniem systemu dwujęzycznego.

Postulat zapewnienia równej pozycji prawnej obydwu językom urzędowym stał się jednym z elementów kampanii wyborczej *Convergència i Unió* (CiU), prowadzonej przed wyborami do Parlamentu Katalońskiego w 1980 roku. Przed pierwszymi wyborami do najwyższego organu przedstawicielskiego wspólnoty członkowie nowo założonej koalicji przedstawili szereg propozycji, których celem miało być usunięcie skutków polityki językowej prowadzonej w czasach generała Franco. Politycy CiU postulowali skupienie działalności Generalitatu na przywróceniu językowi katalońskiemu jego utraconej pozycji. Jednym ze

sposobów realizacji wyznaczonych celów miało być wprowadzenie nauczania w języku katalońskim. Jednocześnie w programie wyraźnie zaznaczono, że wprowadzenie takich zmian odbyłoby się w warunkach poszanowania praw mieszkańców Katalonii posługujących się językiem kastylijskim. Politycy CiU zakładali zatem, że dzięki przyjęciu takiego rozwiązania kataloński stałby się podstawowym językiem komunikowania w środowisku szkolnym. Zapewniłoby to najmłodszym mieszkańcom wspólnoty równoległe opanowywanie języka katalońskiego i kastylijskiego niezależnie od tego, którym z nich posługiwali się w rodzinie.

W programie wyborczym założono także, że możliwość uczenia się języka katalońskiego nie byłaby tylko przywilejem najmłodszych mieszkańców tego regionu. Postulowano, aby Generalitat sfinansował bezpłatne kursy języka dla dorosłych. Owa oferta miała być skierowana do wszystkich mieszkańców Katalonii, którzy nie znali języka regionalnego lub nie mieli okazji posługiwać się nim w czasach dyktatury.

W myśl założeń polityków CiU programem nauczania języka katalońskiego należało objąć również grupę urzędników administracji lokalnej i regionalnej. Działanie to miało na celu przygotowanie kadr urzędniczych na przyjęcie kolejnych regulacji prawnych, dotyczących prawa mieszkańców regionu do zwracania się do funkcjonariuszy publicznych w wybranym przez siebie języku urzędowym.

Obok elementów związanych

z systemem edukacji przedstawiono projekt wzmocnienia systemu bibliotek publicznych. Politycy CiU kładli duży nacisk na konieczność regularnego uzupełniania zbiorów i gromadzenia w nich dokumentów oraz publikacji w języku katalońskim. W ten sposób przyczyniono by się do upowszechnienia miejscowego języka, a także do nadrobienia strat poniesionych w okresie frankizmu.

Pierwszy etap normalizacji językowej miał polegać na promocji języka katalońskiego i miał podlegać kontroli regionalnego rządu. W tym celu program CiU zakładał przyznawanie specjalnych stypendiów, przeznaczonych na prowadzenie badań nad językiem i kulturą tego regionu, nagradzanie najlepszych dzieł literackich, opracowań historycznych i geograficznych, a także programów audiowizualnych mogących przybliżyć katalońską kulturę. Zgodnie z założeniami programu wyborczego CiU władze regionalne miały wspierać tworzenie programów radiowych i telewizyjnych, które przybliżyłyby język i kulturę katalońską. Podejmowanie tych działań miało doprowadzić do upowszechnienia języka i miejscowej kultury wśród wszystkich mieszkańców Katalonii. Należy przy tym podkreślić, że politykom CiU w szczególny sposób zależało na dotarciu do tych mieszkańców regionu, którzy przybyli tam już w wieku dorosłym, a także do osób, które nie miały możliwości uczenia się języka katalońskiego w czasach frankistowskich.

Zaprezentowany w 1980 roku program przywrócenia językowi katalońskiemu pozycji języka tego

regionu zakładał powrót do tradycyjnych nazw gmin, ulic, placów, dzielnic, osiedli etc. Politycy CiU uważali, że powinny one odzyskać oryginalne, katalońskie brzmienie. Zgodnie z wysuniętymi postulatami, nad przywracaniem owych nazw miał czuwać Instytut Studiów Katalońskich (l'Institut d'Estudis Catalans), będący najwyższym autorytetem w sprawach dotyczących języka katalońskiego.

W programie wyborczym CiU zaznaczono także, że do obowiązków najwyższych władz przedstawicielskich Katalonii powinno należeć działanie na rzecz rozwoju i ochrony języka arańskiego.

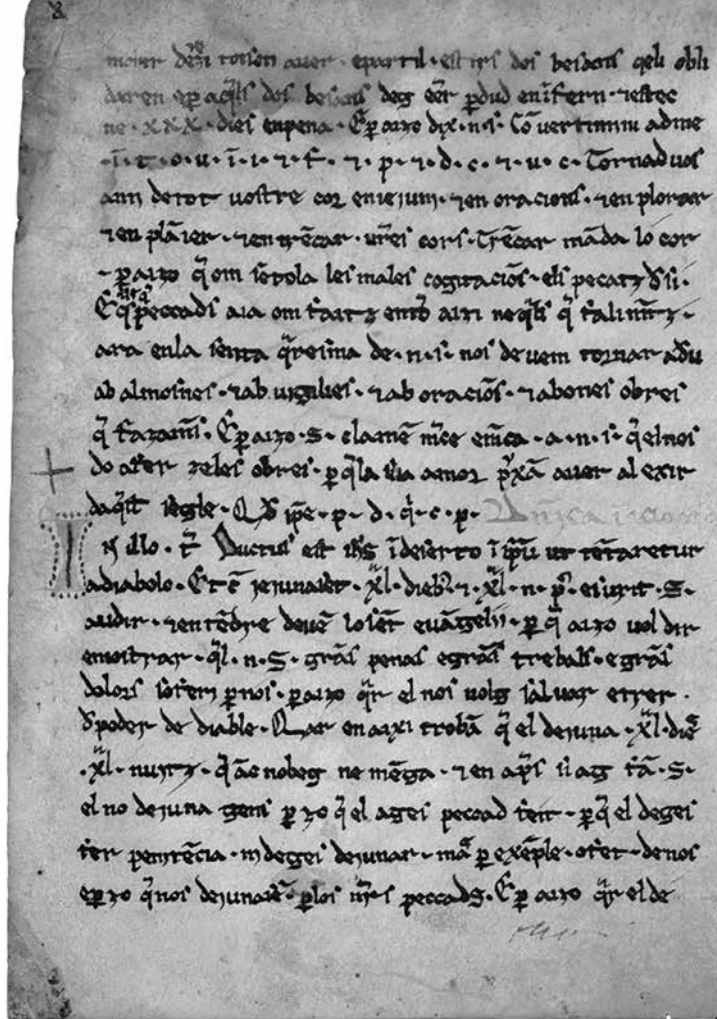
Wreszcie ostatnim postulatem, wysuniętym przez CiU w roku 1980, było zwrócenie uwagi na potrzebę współdziałania z innymi regionami, w których mieszkańcy posługują się językiem katalońskim. Była to niezwykle odważna propozycja, której celem miało być kulturalne zbliżenie terytoriów katalońskojęzycznych. Owa koncepcja została rozwinięta w latach późniejszych i wyraźnie zmierziała w kierunku utworzenia euroregionu, którego podstawą miały być wspólne korzenie kulturowe.

20 marca 1980 roku Convergència i Unió zdobyła w wyborach do Parlamentu Katalonii największą liczbę głosów spośród wszystkich ugrupowań politycznych i 43 ze 135 mandatów w regionalnym parlamencie. Oznaczało to, że nowo utworzona koalicja stała się najsilniejszym ugrupowaniem politycznym regionu. Pozwoliło to na zrealizowanie wielu postulatów dotyczących polityki językowej.

Pierwszy etap katalońskich działań politycznych zmierzających do uregulowania pozycji prawnej języków urzędowych obowiązujących na terenie tej wspólnoty zakończył się uchwaleniem ustawy o normalizacji językowej w Katalonii. Dokument ten został przyjęty przez miejscowy parlament 18 kwietnia 1983 roku.

Już w preambule tej ustawy zaznaczono, że własny język był elementem fundamentalnym w procesie formowania się Katalonii. Umieszczenie takiego sformułowania miało na celu zwrócenie uwagi na kulturową odmienną Katalonii w stosunku do innych regionów Hiszpanii. Jednocześnie podkreślono, że język kataloński stał się czynnikiem łączącym terytoria o podobnej kulturze, które na przestrzeni dziejów zostały zdominowane przez inne państwa. Oznaczało to, że kultura katalońska wykroczyła poza obręb własnego regionu i została przyjęta przez inne społeczności.

We wstępie do ustawy o normalizacji językowej w Katalonii przypomniano także, że nie zawsze możliwe było posługiwanie się katalońskim jako językiem oficjalnym. Przypomniano, że momentami szczególnie trudnymi pod tym względem był okres po uchwaleniu



Homilies d'Organyà, XII wiek

tzw. Dekretu o Nowym Porządku, a także lata dyktatury Franco.

W preambule zaznaczono, że podstawę prawną do uchwalenia omawianej ustawy stanowiły przepisy art. 3 konstytucji hiszpańskiej, a także art. 3 Statutu autonomii Katalonii z 1979 roku. Głównym celem uchwalenia owej ustawy było zatem rozwinięcie ogólnych przepisów zawartych w tych dokumentach. Dlatego treść ustawy skupiona była na dwóch najważniejszych elementach: na konieczności nadania jednako-wej pozycji prawnej obydwu językom urzędowym Katalonii, a także na uregulowaniu kwestii języka arańskiego.

W pierwszym tytule ustawy zawarto regulacje dotyczące możliwości oficjalnego używania obydwu języków. Art. 6.1 określał charak-



ter katalońskich dokumentów oficjalnych. Na jego mocy Parlament Kataloński został zobowiązany do publikowania tekstów wszystkich uchwalanych ustaw w dwóch językach urzędowych. W artykule tym podkreślono jednak, że w przypadku wystąpienia wątpliwości interpretacyjnych wynikających z różnic językowych za wersję pierwotną miał być przyjmowany tekst kataloński.

W art. 6.3 podkreślono, że wszystkie dokumenty sporządzone w języku katalońskim będą miały taką samą moc prawną jak dokumenty sporządzone w języku kastylijskim. Przyjęcie takiego przepisu miało również charakter symboliczny, ponieważ zamykało epokę, w której sporządzenie jakiegokolwiek dokumentu w języku regionalnym powodowało jego nieważność.

Art. 8 przyznawał mieszkańcom wspólnoty prawo do zwracania się do wszystkich katalońskich instytucji publicznych w wybranym przez siebie języku urzędowym. Postanowienia art. 9 uzupełniały ten przepis, stanowiąc, że żadna katalońska instytucja publiczna nie może żądać od obywatela tłumaczenia dokumentu lub podania na drugi język oficjalny.

Na mocy art. 12.1 przyjęto, że oficjalnymi formami wszystkich oznaczeń toponimicznych w Katalonii, z wyjątkiem terytorium Vall d'Aran, będą jedynie formy języka katalońskiego. Przyjęcie takiego rozwiązania oznaczało powrót do tradycyjnych nazw miejscowości, ulic, placów, osiedli etc.

W art. 13 ustawy podkreślono również, że wszystkie przedsiębior-

stwa publiczne muszą dysponować odpowiednimi środkami, aby móc zapewnić pracownikom mającym bezpośredni kontakt z interesantami znajomość języka katalońskiego wystarczającą do niezakłóconego świadczenia usług.

W tytule drugim ustawy o normalizacji językowej zawarto regulacje dotyczące systemu edukacji. Art. 14.2 przyznawał rodzicom prawo do wyboru jednego z dwóch języków oficjalnych, w którym miałyby się kształcić dziecko na początku procesu edukacji. W dalszej kolejności ustawa przewidywała obligatoryjny udział uczniów zarówno w zajęciach z języka katalońskiego, jak i kastylijskiego we wszystkich placówkach edukacyjnych szczebla niższego niż uczelnie wyższe. Cel przyjęcia takiego rozwiązania został przedstawiony w art.14.4. Zakładał on, że każdy uczeń po zakończeniu procesu edukacji będzie mógł się swobodnie porozumiewać w obydwu językach urzędowych, niezależnie od tego, jakim językiem posługiwał się na początku tego procesu. Jednocześnie w ustępie 5 tegoż artykułu zaznaczono, że administracja będzie musiała podjąć odpowiednie środki, aby uczniowie porozumiewający się innymi językami nie byli kierowani do oddzielnych placówek edukacyjnych. Na administrację nałożono również obowiązek czuwania nad tym, aby wszyscy uczniowie mieli możliwość uczenia się języka katalońskiego i mogli się w nim swobodnie kontaktować po ukończeniu procesu kształcenia. Uzupełnienie przepisów dotyczących procesu edukacji stanowiły postanowienia art.

18, który stwierdzał, że wszyscy nauczyciele muszą znać obydwa języki urzędowe Katalonii.

Art. 16 regulował zasady stosowania języków urzędowych na wyższych uczelniach. Na jego mocy przyjęto, że zarówno nauczyciele akademicy, jak i studenci mają prawo do wypowiedzania się w tym języku oficjalnym, jaki wybiorą. W ust. 2 tegoż artykułu dodano jednak, że katalońskie uniwersytety muszą przedstawić ofertę kursów języka regionalnego dla członków kadry naukowej i studentów, którzy go nie rozumieją.

Trzeci tytuł ustawy o normalizacji językowej poświęcono środkom komunikowania.

Art. 21 przyznał rządowi katalońskiemu rolę promotora języka i kultury. Miały one być popularyzowane za pośrednictwem środków komunikowania, których tworzenie umożliwiał lokalnym władzom art. 16.3 Statutu autonomii Katalonii z 1979 roku. Na jego podstawie regionalnemu rządowi przysługiwało prawo tworzenia, regulowania i utrzymywania stacji radiowych i telewizyjnych, a także tytułów prasowych.

Art. 22 przyznawał rządowi regionu prawo do subwencjonowania publikacji prasowych, redagowanych w całości lub częściowo w języku katalońskim. Natomiast art. 23 zobowiązywał władze regionalne do wspierania rozwoju wszelkich form działalności kulturalnej i artystycznej (np. przedstawień teatralnych, produkcji filmowych, tłumaczeń filmów obcojęzycznych na język kataloński etc.), które mogłyby się przyczynić do spopularyzowania języka katalońskiego.

Tytuł czwarty ustawy zawierał regulacje prawne dotyczące roli władz wspólnoty w zakresie powoływania odpowiednich instytucji mających na celu popularyzowanie języka katalońskiego.

Art. 24 zobowiązał Generalitat do podjęcia środków mających na celu zapewnienie wszystkim funkcjonariuszom publicznym możliwości nauki języka katalońskiego.

Na mocy art. 26 katalońska Rada Wykonawcza miała utworzyć i subwencjonować placówki prowadzące zajęcia w zakresie języka katalońskiego. Natomiast przepis art. 27 zobowiązał ów organ do sporządzenia socjolingwistycznej mapy Katalonii, która miała podlegać periodycznej nowelizacji.

Ostatni, piąty tytuł ustawy dotyczył normalizacji w zakresie używania języka arańskiego.

W art. 28 arański został określony językiem własnym Vall d'Aran. Mieszkańcom tego terytorium przyznano prawo do jego poznawania i posługiwania się nim. Ustawa zobowiązała władze Vall d'Aran do umożliwienia poznania tego języka, jak również do wprowadzenia szczegółowych norm gwarantujących swobodne posługiwanie się nim.

Art. 28.3 stanowił, że wszystkie oznaczenia toponimiczne na terenie Vall d'Aran powinny mieć formy języka arańskiego. Ust. 4 tegoż artykułu zobowiązał miejscową Radę Wykonawczą do przeznaczenia odpowiednich środków na nauczanie języka arańskiego w lokalnych placówkach edukacyjnych. Natomiast ust. 5 nakazywał przekazanie funduszy na popularyzowanie go w

środkach komunikowania.

Uchwalenie ustawy o normalizacji językowej w Katalonii było olbrzymim sukcesem rządzącej wówczas koalicji Convergència i Unió. Wiele postulatów przedstawionych przez nią w programie wyborczym przed wyborami do Parlamentu Katalońskiego znalazło bowiem swoje odbicie w przepisach poszczególnych artykułów tego dokumentu. Lecz przyjęcie owej ustawy oznaczało zaledwie zamknięcie kolejnego etapu w dążeniach do nadania językowi katalońskiemu odpowiedniej pozycji prawnej. Stworzenie możliwości uruchomienia pewnych procedur było punktem wyjścia do dalszych działań, które musiał podjąć regionalny rząd. Celem prowadzonej przez niego po 1983 roku polityki językowej stało się wprowadzenie w życie postanowień przyjętych w przedstawionej ustawie.

### **Okres normalizacji językowej (1983-1996)**

21 października 1982 roku w Pałacu Generalitat uroczysto obchodzono pięćdziesięciolecie wydania *Ogólnego słownika języka katalońskiego (Diccionari General de la Llengua Catalana)*, autorstwa Pompeu Fabra i Pocha. Okolicznościowe przemówienie wygłosił także ówczesny szef katalońskiego rządu Jordi Pujol i Soley. Zasadniczą tezą jego wystąpienia było stwierdzenie, że własny język jest istotnym elementem spajającym naród kataloński. Zapewnia on bowiem możliwość jednakowych przeżyć emocjonalnych wszystkim jego członkom i pozwala na specy-

ficzne rozumienie pewnych pojęć. Jest także instrumentem, za którego pomocą można przekazywać ogólnoludzkie wartości.

Przedstawiając instrumentalną definicję języka, Pujol podkreślił, że najważniejszą rolą języka katalońskiego powinno być przekazywanie tradycji, historii i kultury. Jego zdaniem silna pozycja języka może zapewnić Katalonii nie tylko silną pozycję ekonomiczną czy kulturalną, ale przede wszystkim silną pozycję polityczną. Podkreślenie odrębności owej znaczącej wspólnoty autonomicznej poprzez nadanie odpowiedniej pozycji prawnej i spopularyzowanie regionalnego języka powinno doprowadzić do stworzenia Katalonii budzącej respekt i szacunek.

W słowach Jordi Pujola, wypowiedzianych jeszcze przed uchwaleniem ustawy o normalizacji językowej w Katalonii, znalazły odzwierciedlenie główne cele polityki językowej CiU. Zakładały one stworzenie silnej Katalonii poprzez umacnianie poczucia przynależności mieszkańców tego regionu do szczególnie wyróżniającej się wspólnoty. Język miał być instrumentem ułatwiającym realizację takiej polityki. Jego popularyzacja, a także przekazywanie za jego pomocą elementów tradycji, kultury i historii katalońskiej miały gwarantować utrwalanie się owych więzi.

Postulaty CiU, jako koalicji rządzącej w Katalonii od 1980 roku, nie były tylko martwymi koncepcjami. Zdobycie władzy umożliwiło wyjście ze strefy teoretycznych założeń i pozwoliło na ich stopniową realizację. Pierwszym sukcesem było przyjęcie ustawy

o normalizacji językowej, która stworzyła katalońskim władzom nowe, prawne możliwości realizacji swojej polityki językowej. W roku 1983 rozpoczął się zatem kolejny etap działań, zmierzających do umocnienia pozycji języka katalońskiego.

Przed wyborami do Parlamentu Katalonii, które odbyły się 29 kwietnia 1984 roku, koalicja CiU nie miała jeszcze nowych, szczegółowych planów dotyczących procesu umacniania pozycji języka regionalnego. Po przyjęciu ustawy o normalizacji językowej wysiłki polityków tego ugrupowania skoncentrowały się na opracowywaniu projektów wprowadzania w życie jej założeń. Dlatego w programie wyborczym przedstawionym w 1984 roku nie przedstawiono żadnych nowych elementów polityki językowej.

W programie nawiązano po raz kolejny do idei wspólnoty kultury, będącej elementem charakterystycznym dla ugrupowania o charakterze nacjonalistycznym. Jeden z postulatów zakładał, że każdy mieszkaniec Katalonii powinien mieć prawo do życia w dobrobycie i klimacie wolności oraz partycypacji, ale także powinien identyfikować się z tym regionem. Do budowy owego poczucia przynależności miało przyczynić się prowadzenie przez władze regionalne odpowiedniej polityki językowej i kulturalnej.

W programie wyraźnie zaznaczono, na rozwoju jakich dziedzin powinny skoncentrować się prace nowego Generalitatu. Politycy CiU uważali, że w ciągu kolejnych czterech lat priorytetem powinno być wdrożenie języka katalońskiego do

systemu edukacji, zgodnie z przepisami ustawy z 1983 roku. Podniesienie poziomu znajomości tego języka wśród ludzi młodych miało zagwarantować utrwalenie więzi emocjonalnych i poczucia przynależności do wyraźnie wyróżniającej się wspólnoty.

Problem innych języków hiszpańskich będących obok kastylijskiego językami urzędowymi w poszczególnych wspólnotach autonomicznych, zgodnie z ich statutami, stał się elementem programu wyborczego zaprezentowanego przez CiU przed wyborami do Kortezów Generalnych, które odbyły się 22 czerwca 1986 roku. Wysunięto wówczas dwa główne postulaty dotyczące polityki językowej.

W pierwszym rządzie zaznaczono, że bogactwo języków i kultur hiszpańskich powinno stać się przedmiotem szczególnej ochrony, zgodnie z założeniami art. 3.2. konstytucji. Dlatego politycy CiU postulowali przyjęcie odpowiednich regulacji prawnych, gwarantujących możliwość używania języków regionalnych przez organy administracji państwowej w poszczególnych wspólnotach autonomicznych.

Drugim elementem programu wyborczego przedstawionego przez CiU w 1986 roku była krytyka prac rządu w zakresie prowadzenia polityki kulturalnej. Politycy tego ugrupowania uważali bowiem, że jednym z jej podstawowych celów powinno być dążenie do rozwoju różnorodnych kultur i języków państwa, do czego ówczesny rząd nie przywiązywał większej wagi. Dlatego koali-

cja CiU zaproponowała w swoim programie, aby rozwiązać ministerstwo kultury, jako instytucję zbędną, i przekazać wszystkie kompetencje władz centralnych związane z polityką kulturalną państwa wspólnotom autonomicznym. Przyjęcie takiego rozwiązania miało doprowadzić do zwiększenia uprawnień władz regionalnych w tym zakresie, a w konsekwencji do umożliwienia realizacji polityki ekspansji kulturalnej i językowej wspólnot szczególnie wyróżniających się pod tym względem.

Koalicja CiU przedstawiła elementy swojej koncepcji dotyczącej polityki językowej przed wyborami municypalnymi, które odbyły się 10 czerwca 1987 roku. Przyjęto wówczas, że jej najważniejszym celem powinno być działanie na rzecz konsolidacji katalońskiego, jako języka oficjalnego wspólnoty autonomicznej. W programie wyborczym wskazano na najważniejsze zadania władz gminnych, których realizacja miała doprowadzić do przywrócenia utraconej pozycji językowi regionalnemu. Politycy CiU wskazywali przede wszystkim na konieczność wspierania procesu uczenia języka katalońskiego i nauczania w nim. Prowadzenie takiej polityki miało doprowadzić do opanowania języka regionalnego przez wszystkich uczniów kończących edukację obowiązkową.

Przed wyborami municypalnymi w 1987 roku zapowiadano także, że w przypadku zwycięstwa wyborczego politycy CiU podejmą starania o spopularyzowanie języka katalońskiego w organach lokalnej władzy. Owa działalność miała się



przejawiać w publikowaniu komunikatów, zawiadomień i formularzy w języku regionalnym, a także w organizowaniu specjalnych kursów językowych dla urzędników poszczególnych gmin.

Kolejnym elementem koncepcji CiU, dotyczącej realizowania polityki językowej na poziomie gminy, był postulat wspierania wszystkich instytucji promujących język, kulturę i historię katalońską. Zaliczono do nich między innymi centra edukacyjne i kulturalne, grupy teatralne, biblioteki, muzea etc. Owe instytucje miały stać się bowiem ośrodkami integracji kulturalnej mieszkańców Katalonii. Lecz promocja języka i kultury nie miała być tylko ich zadaniem. W myśl koncepcji CiU, działalność taka miała charakteryzować przede wszystkim instytucje lokalnej władzy i mogła się przejawiać w takich przedsięwzięciach jak np. organizacja kursów językowych, wycieczek, sesji naukowych dotyczących kwestii regionalnych etc.

Program wyborczy zaprezentowany przez koalicję CiU przed wyborami municypalnymi w 1987 roku charakteryzowała duża ilość postulatów zakładających wykonanie przepisów ustawy o normalizacji językowej w Katalonii na poziomie gminy. Najważniejszym celem programu było zatem dążenie do popularyzacji języka katalońskiego, które miało doprowadzić do zrównania pozycji obydwu języków urzędowych w tym regionie.

10 czerwca 1987 roku Convergència i Unió po raz pierwszy ubiegała się o uzyskanie mandatów w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Podczas kampanii wy-

borczej, prowadzonej pod hasłem *Katalonia, glos Europy i za Europą (Catalunya, veu i vot a Europa)*, politycy tego ugrupowania przedstawili między innymi elementy koncepcji dotyczącej polityki językowej. Program zawierał krótką prezentację pozycji języka katalońskiego wśród innych języków europejskich. Szczególnie podkreślano fakt, że jest to język żywy, o czym świadczyła liczba 7 milionów Europejczyków porozumiewających się wówczas za jego pośrednictwem. Zaznaczono, że w 1987 roku na terytorium Wspólnoty Autonomicznej Katalonii język regionalny był już językiem placówek edukacyjnych wszystkich szczebli. Pod koniec lat osiemdziesiątych był to język, w którym wydawano wiele publikacji (około 3000 tytułów rocznie), ukazywały się liczne tytuły prasowe, a także nadawano audycje radiowe i telewizyjne. Politycy CiU przypomnieli również, że kataloński został uznany za język oficjalny igrzysk olimpijskich, które miały się odbyć w Barcelonie w 1992 roku.

W myśl koncepcji CiU, znaczenie języka katalońskiego, jakie miał on dla ludności porozumiewającej się za jego pośrednictwem, miało stać się podstawą nadania mu statusu pełnoprawnego języka europejskiego. Politycy katalońskiej koalicji uważali, że kataloński, jako język siedmiu milionów Europejczyków, powinien mieć taką samą pozycję prawną jak grecki czy duński, czyli języki, którymi posługiwała się wówczas porównywalna bądź nawet mniejsza liczba osób. Dlatego jednym z najważniejszych punktów ich programu wyborczego stała się

zapowiedź działania na rzecz uznania praw języków mniejszości terytorialnych, nie będących językami urzędowymi całych państw. Natomiast pierwszy praktyczny postulat związany z tym problemem zakładał podjęcie działań mających na celu ustanowienie prawnej regulacji gwarantującej druk wszystkich dokumentów oficjalnych Wspólnoty Europejskiej także w językach regionalnych, takich jak kataloński.

Zapewnienie katalońskiemu statusu języka oficjalnego Wspólnoty Europejskiej miało także doprowadzić do umożliwienia nauczania tego języka w jej poszczególnych krajach członkowskich. Celem polityki edukacyjnej wielu krajów Europy Zachodniej było bowiem wprowadzenie do programów nauczania jednego lub dwóch języków obcych, będących jednocześnie językami oficjalnymi Wspólnoty Europejskiej. Zakładano zatem, że nadanie takiego statusu językowi katalońskiemu mogło się przyczynić do jego upowszechnienia w skali europejskiej.

Do najważniejszych elementów polityki językowej prowadzonej przez rządzącą koalicję CiU powrócono przed wyborami do Parlamentu Katalońskiego, które odbyły się 29 maja 1988 roku. Podczas kampanii wyborczej, przebiegającej pod hasłem *Wszystko dla Katalonii (Tot per Catalunya)*, przedstawiono bardziej szczegółowe propozycje realizacji założeń ustawy o normalizacji językowej.

Najwięcej miejsca poświęcono założeniom dotyczącym wzmocnienia pozycji języka katalońskiego

w regionalnym systemie edukacji. Postulowano, aby programy nauczania zawierały większą ilość informacji na temat specyfiki regionu, czyli odrębności językowej, historycznej i kulturalnej.

W 1988 roku politycy CiU zapowiedzieli także przeprowadzenie selekcji kadry nauczycielskiej pod względem znajomości języka katalońskiego. Owej procedurze mieli być poddani wszyscy pedagodzy, z pominięciem nauczycieli akademickich. Wprowadzenie obowiązkowego nauczania w języku katalońskim na wszystkich szczeblach edukacji obowiązkowej miało się przyczynić do przyspieszenia procesu jego upowszechnienia. Realizację tego celu miało również przyspieszyć umożliwienie nauki języka katalońskiego dorosłym mieszkańcom tego regionu.

Ponadto program wyborczy CiU zakładał wprowadzenie modelu czterojęzycznego. Miał on polegać na równoczesnym nauczaniu języka katalońskiego i kastylijskiego. Dodatkowo na poziomie szkoły podstawowej wprowadzany byłby jeden język obcy, a naukę drugiego języka obcego uczniowie rozpoczynaliby na poziomie szkoły średniej. Celem takiej reformy miało być przybliżenie Katalonii do standardów europejskich.

W programie wyborczym zaprezentowanym przez CiU przed wyborami do Parlamentu Katalonii w 1988 roku znalazł się ważny przepis świadczący o ponownym zwróceniu uwagi na ponadregionalny zasięg języka katalońskiego. Po pierwsze postulowano, aby stał się on

środkiem umożliwiającym uczestnictwo w kulturze światowej. Po drugie zwrócono uwagę na konieczność otwarcia nowych dróg dialogu pomiędzy regionami o podobnych kulturach. Była to kolejna zapowiedź podjęcia formalnych działań mających na celu zacieśnienie stosunków z regionami należącymi niegdyś do Korony Aragońskiej. Nie był to jednak postulat utworzenia federacji regionów wewnątrz państwa hiszpańskiego, gdyż jednoznacznie zabrania tego art. 145 konstytucji. Był to raczej przejaw dążeń do stworzenia silnego euroregionu, mogącego zdobyć silną pozycję w zjednoczonej Europie.

Koalicja CiU po raz kolejny przedstawiła swój program dotyczący działań na rzecz umacniania pozycji języka katalońskiego w zjednoczonej Europie przed wyborami do Parlamentu Europejskiego, które odbyły się 15 czerwca 1989 roku. Politycy tego ugrupowania nie wysunęli wtedy żadnych nowych postulatów, lecz konsekwentnie powrócili do celów wytyczonych jeszcze w 1987 roku. Najważniejszym z nich stała się ponownie konieczność kontynuowania działań mających na celu nadanie językowi katalońskiemu statusu języka oficjalnego Wspólnoty Europejskiej. Przyjęcie odpowiednich regulacji prawnych przez instytucje europejskie miało bowiem stać się podstawą do prowadzenia dalszej polityki katalońskiej ekspansji kulturowej.

Elementy koncepcji dotyczącej polityki językowej CiU stały się czę-

ścią programu wyborczego przedstawionego przez to ugrupowanie przed wyborami do Kortezów Generalnych, które odbyły się 29 października 1989 roku. Politycy CiU nawiązali wówczas w znacznym stopniu do założeń przedstawionych przed wyborami w 1986 roku. Po raz kolejny wskazano na konieczność otoczenia szczególną ochroną różnych kultur i języków Hiszpanii. Postulowano także zlikwidowanie ministerstwa kultury.

Nowe postulaty dotyczyły natomiast ponadregionalnego charakteru języka katalońskiego. Po pierwsze politycy CiU postulowali ożywienie działań rządu zmierzających do ułatwienia współpracy regionów o podobnej kulturze lub języku. Po drugie wskazywano na konieczność wspierania międzypaństwowej polityki kulturalnej i językowej w przypadkach, które wymagałyby pomocy instytucji władz centralnych. Po trzecie postulowano wzmocnienie pozycji języków regionalnych w organizacjach międzynarodowych, reprezentacjach dyplomatycznych i ośrodkach uniwersyteckich.

Wszystkie przedstawione wyżej postulaty miały na celu umocnienie pozycji języka katalońskiego już nie tylko w regionie czy w Hiszpanii, ale także na arenie międzynarodowej. W 1989 roku coraz wyraźniej było widać, że politycy CiU nie myśleli już tylko o Katalonii jako o jednym z najbogatszych i najbardziej odmiennych kulturowo regionie państwa hiszpańskiego. Pod koniec lat osiemdziesiątych zaczęto postrzegać ją jako jeden z potencjalnie najsilniejszych regionów zjednoczonej

Europy. Po wprowadzeniu najważniejszych regulacji prawnych, gwarantujących silną pozycję prawną języka katalońskiego w regionie, a także w obliczu procesu postępującego upowszechniania tego języka wśród jego mieszkańców, postanowiono ożywić współpracę pomiędzy wszystkimi europejskimi terytoriami katalońskojęzycznymi. Popularyzacja języka i kultury katalońskiej miała pomóc w umocnieniu poczucia przynależności do odrębnego kręgu kulturowego. To z kolei miało przyczynić się do podjęcia dalszej współpracy w innych dziedzinach. W założeniach polityków CiU Katalonia miała stać się motorem działań podejmowanych w owym euro-regionie.

Postulaty dotyczące polityki językowej pojawiały się w programach CiU przed wyborami do wszystkich instytucji politycznych wybieranych w wyborach powszechnych. Świadczyło to o konsekwencji polityków tego ugrupowania w realizacji założeń związanych z koncepcją autonomii i państwa hiszpańskiego. Upowszechnienie znajomości języka katalońskiego miało się przyczynić do umocnienia poczucia przynależności mieszkańców tego regionu do wspólnoty, wyraźnie różniącej się pod względem kulturowym i historycznym od innych społeczności Hiszpanii. Dlatego kontynuację takiej polityki zapowiedziano również przed kolejnymi wyborami municypalnymi, które odbyły się w 1991 roku. Przedstawiony wówczas program wyborczy zawierał prawie identyczne postulaty dotyczące polityki językowej,

jakie zostały przedstawione w 1987 roku. Program, któremu przyświecało hasło *Katalonia zaczyna się w Twojej Radzie Miejskiej*, koncentrował się na takich problemach jak konieczność wspierania instytucji upowszechniających znajomość języka katalońskiego, czuwanie nad jego używaniem przez urzędników gminy, nauczanie języka i w języku katalońskim etc. Postulaty przedstawione przez CiU w 1991 roku były zatem wyrazem chęci kontynuowania przyjętej linii politycznej na poziomie gminy.

Na początku lat dziewięćdziesiątych widać już było wyraźnie efekty polityki językowej prowadzonej od 1980 roku przez nieprzerwanie rządzącą koalicję CiU. W okresie od 1990 do 1998 roku Parlament Kataloński przyjął najwięcej ustaw szczegółowo regulujących zasady posługiwania się językami urzędowymi w tym regionie. Po dziesięciu latach starań o podniesienie poziomu znajomości języka katalońskiego wśród mieszkańców całej wspólnoty autonomicznej można już było przystąpić do wprowadzania kolejnych regulacji prawnych.

Zdecydowanie jednym z ważniejszych dokumentów, przyjętym przez Parlament Kataloński 13 lipca 1990, była ustawa o reżimie specjalnym Vall d'Aran. Na mocy art 2.1 przyjęto, że arański jest językiem własnym i językiem urzędowym Vall d'Aran. Jednocześnie podkreślono, że na tym terytorium obowiązują także dwa inne języki urzędowe: kataloński i kastylijski. Art. 2.2 gwarantował możliwość

posługiwania się językiem arańskim w placówkach edukacyjnych, w instytucjach należących do administracji Generalitat, a także w katalońskich publicznych środkach masowego przekazu. Przepisy art.2.3 i 4 zobowiązały rząd regionalny i instytucje Vall d'Aran do podjęcia działań zmierzających do zapewnienia swobody używania języka arańskiego, a także do jego promocji i popularyzacji.

Wprowadzenie licznych regulacji dotyczących możliwości posługiwania się językiem arańskim świadczyło o chęci podkreślenia znaczenia języków mniejszości terytorialnych. Politycy CiU, dążąc do zapewnienia jak najsilniejszej pozycji prawnej językowi katalońskiemu i uznania praw szczególnie wyróżniających się mniejszości terytorialnych, eksponowali w swoich programach politycznych postulaty wspierania rozwoju języka arańskiego. Owe założenia były następnie konsekwentnie realizowane, dzięki współpracy rządu katalońskiego i władz Vall d'Aran.

Duże znaczenie dla umocnienia pozycji języka katalońskiego miało wydanie dekretu o stosowaniu toponimów na terytorium Wspólnoty Autonomicznej Katalonii, co nastąpiło 8 kwietnia 1991 roku. Włączenie tego dokumentu do systemu katalońskich aktów prawnych było kolejnym przykładem realizacji polityki językowej CiU. Na mocy dekretu przyjęto bowiem, że wszystkie oficjalne oznaczenia punktów geograficznych, gmin, powiatów, dzielnic, ulic, dróg i wszystkich innych oznaczeń terytorialnych mogą



mieć tylko brzmienie katalońskie. Wyjątek miało stanowić jedynie terytorium Vall d'Aran, gdzie wszystkie nazwy miały być podawane w języku arañskim.

Wprowadzenie zasady, zgodnie z którą wszystkie toponimy na terytorium Katalonii musiały mieć katalońskie, wpłynęło na znaczne wzmocnienie pozycji języka regionalnego w stosunku do języka kastylijskiego. Publikacja tego dokumentu zaowocowała nie tylko popularyzacją nowych, katalońskich nazw, ale przede wszystkim umożliwiła powrót do dawnych nazw placów, ulic, miejscowości i innych obiektów, którym nadano kastylijskie brzmienie w okresie frankizmu. To natomiast przyczyniło się do umocnienia więzi emocjonalnej, łączącej coraz liczniejsze grono osób katalońskojęzycznych z zamieszkiwanym przez nich regionem. Politycy rządzącej wówczas koalicji CiU zdołali przez to podkreślić po raz kolejny, że Katalonia jest regionem wyraźnie różniącym się od innych hiszpańskich wspólnot autonomicznych.

3 maja 1991 roku regionalny parlament przyjął ustawę uznającą Instytut Studiów Katalońskich za najwyższy autorytet w sprawach językowych. Jej mocą instytucja ta stała się najwyższym organem orzekającym we wszystkich sporach dotyczących języka katalońskiego. Ustawa wyposażyła Instytut w kompetencje ustanawiania i aktualizowania wszelkich norm językowych. Natomiast wszystkie instytucje publiczne działające na terenie Katalonii zostały prawnie zobowiązane do stosowania zasad przez niego usta-

lanych. Był to kolejny sukces polityków działających w ramach koalicji CiU, ponieważ postulat uznania najwyższego autorytetu Instytutu Studiów Katalońskich pojawiał się w ich programach politycznych.

Coraz silniejsza pozycja prawna języka katalońskiego skłoniła polityków CiU do wysunięcia nowych postulatów dotyczących polityki językowej przed wyborami do Parlamentu Katalonii, które odbyły się 15 marca 1992 roku. Jednym z najważniejszych był postulat modernizacji ustawy o normalizacji językowej. Politycy CiU podkreślali, że na początku lat dziewięćdziesiątych w Katalonii zaszły bardzo poważne zmiany socjolingwistyczne. Po dziewięciu latach od momentu uchwalenia ustawy zakładającej popularyzację języka katalońskiego znacznie zwiększyła się liczba osób nim władających. Dlatego ugrupowanie to zaproponowało już w 1992 roku nadanie nowego charakteru ustawie o normalizacji językowej.

W zakresie edukacji postulowano położenie większego nacisku na umożliwienie nauki języka katalońskiego osobom dorosłym. Po wprowadzeniu licznych regulacji prawnych dotyczących wszystkich szczebli nauczania obowiązkowego, na których kształcili się najmłodszy mieszkańcy regionu, postanowiono podnieść poziom znajomości języka katalońskiego wśród osób najstarszych. Był to ważny element polityki CiU, gdyż od stopnia znajomości języka regionalnego wśród wszystkich mieszkańców Katalonii, mogły zależeć szanse powodzenia kolejnych modyfikacji prawnych.

25 czerwca 1992 roku miało miejsce ważne wydarzenie, które ułatwiło politykom CiU realizację założeń związanych z prowadzoną polityką językową. Było nim przyjęcie tekstu Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych, zaaprobowanego przez Komitet Ministrów Rady Europy. Historia tego dokumentu sięga 1979 roku, w którym hiszpański senator Alexandre Circi i Pellicer został członkiem Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. Z jego inicjatywy podjęto prace nad przygotowaniem listy europejskich języków regionalnych, inaczej określanych mniejszościowymi. W tej grupie znalazły się przede wszystkim języki mniejszości terytorialnych, które nie były językami urzędowymi państw europejskich i którym groził zanik. Uznano je za część bogactwa kulturowego Europy, a opracowanie listy miało być pierwszym krokiem na drodze do utrzymania ich istnienia, poprzez objęcie ich szczególną ochroną prawną. 5 lipca 1992 roku Karta została podpisana przez jedenaście państw europejskich: Austrię, Danię, Finlandię, Hiszpanię, Holandię, Liechtenstein, Luksemburg, Maltę, Niemcy, Norwegię i Węgry. Zgodnie z przyjętymi regulacjami prawnymi miała ona wejść w życie po ratyfikacji przez co najmniej pięć państw, co nastąpiło 1 marca 1998 roku. Do tego czasu została ona ratyfikowana przez Finlandię, Węgry, Liechtenstein, Norwegię, Holandię i Chorwację, która podpisała tekst Karty 5 listopada 1997 roku. Lecz w tej grupie nie znalazła się Hiszpania. Po podpisaniu przez Hiszpanię

tekstu Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych nastąpił bardzo długi okres oczekiwania na ratyfikację tego dokumentu. Zgodnie z przepisem art. 96 konstytucji mógł on zyskać moc obowiązującą dopiero po włączeniu go do systemu prawa wewnętrznego, a na to politycy CiU musieli czekać dziewięć lat. Lecz najważniejszy był dla nich fakt podpisania Karty, który dał możliwość odniesienia się do niektórych jej postanowień.

Przed wyborami do Kortezów Generalnych, które odbyły się 6 czerwca 1993 roku, koalicja CiU przedstawiła program, który zawierał wiele szczegółowych postulatów dotyczących polityki językowej. Skupiały się one wokół dwóch grup zagadnień: polityki nowego rządu wobec różnorodności hiszpańskich kultur oraz pozycji języków regionalnych na arenie międzynarodowej.

W programie wyborczym przedstawionym w 1993 roku politycy CiU po raz kolejny zwrócili uwagę na różnorodność kultur i języków w ówczesnej Hiszpanii. Uznali oni, że taka różnorodność z góry wyklucza prowadzenie jednej polityki rządowej dotyczącej wszystkich regionów, a szczególnie w państwie, w którym dominuje kultura jednego z nich. Ostre słowa krytyki dotyczyły tu faworyzowania przez rząd socjalistów kultury kastylijskiej. Politycy CiU uważali, że władze centralne powinny zapewnić wszystkim kulturom Hiszpanii równość traktowania. Lecz w ich pojęciu równość ta nie miała się wyrażać w jednokowym traktowaniu wszystkich, ale w dostrzeżeniu i uszanowaniu spe-

cyfiki i odrębności każdej kultury. Osiągnięcie takiego celu było zatem możliwe, po wprowadzeniu kilku modyfikacji.

Po pierwsze postulowano, aby zlikwidować ministerstwo kultury. Politycy katalońskiej koalicji uważali jego istnienie za bezcelowe i niepotrzebnie obciążające budżet państwa. Jego działalność skutkowała bowiem wprowadzaniem jednolitych zasad funkcjonowania wszystkich placówek kulturalnych, bez uwzględnienia specyfiki poszczególnych regionów. Postulowano zatem, aby władze centralne przekazały władzom wspólnot autonomicznych wszystkie kompetencje związane z prowadzeniem polityki kulturalnej.

Po drugie przypomniano, że przepis art. 3 konstytucji uznaje bogactwo różnych odmian językowych Hiszpanii za dziedzictwo kulturowe i gwarantuje im szczególną ochronę. Dlatego koalicja CiU zaproponowała w 1993 roku całą gamę rozwiązań mających chronić prawa języków mniejszości terytorialnych. Postulowano zatem, aby można się było porozumiewać za pomocą języków regionalnych we wszystkich instytucjach administracji publicznej i wymiaru sprawiedliwości działających na terytoriach wspólnot, w których byłyby one językami urzędowymi. Zapowiedziano podjęcie działań zmierzających do rozszerzenia zakresu możliwości używania języków regionalnych w organach centralnych instytucji państwowych. Przewidywano upowszechnianie kultur i języków hiszpańskich za pośrednictwem środków masowego prze-

kazu. Zadanie centralnych instytucji państwowych w tym zakresie miało polegać na prowadzeniu kampanii medialnej, której celem byłoby przedstawianie owej różnorodności. Ochrona języków regionalnych miała polegać również na zagwarantowaniu prawa do zdawania w nich egzaminów teoretycznych organizowanych przez Generalny Zarząd Ruchu i umożliwiających zdobycie wszystkich typów prawa jazdy.

Osobną grupę stanowiły postulaty dotyczące ochrony języków mniejszości terytorialnych zakładające wzmocnienie ich pozycji w środkach masowego przekazu. Politycy CiU zapowiedzieli podjęcie działań zmierzających w kierunku modyfikacji ustawy o telewizji prywatnej, tak aby uwzględniała ona złożony charakter państwa. Wskazano na konieczność zapewnienia możliwości nadawania programów w językach regionalnych za pośrednictwem satelity Hispasat. Postulowano umożliwienie nadawania programów w językach regionalnych na terytoriach wszystkich wspólnot, na których obowiązywałby ten sam język. Wreszcie zapowiedziano podjęcie starań o przyznanie dodatkowych częstotliwości regionalnym niekomercyjnym stacjom telewizyjnym.

Zaznaczono także po raz kolejny konieczność umożliwienia i ułatwienia współpracy pomiędzy regionami podobnymi kulturowo, jak również wzmocnienia pozycji języków regionalnych w placówkach dyplomatycznych, instytucjach Unii Europejskiej etc.

W programie wyborczym zaprezentowanym przed wyborami do

Kortezów Generalnych w 1993 roku widać było wyraźnie wpływ postanowień zawartych w tekście Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych. Najbardziej charakterystycznymi elementami były postulaty wprowadzenia języków mniejszościowych do instytucji reprezentujących władzę państwa w regionie, upowszechnianie ich za pośrednictwem środków masowego przekazu, a także rozszerzenia współpracy pomiędzy terytoriami, których mieszkańcy posługiwali się tym samym bądź podobnymi językami regionalnymi.



Połowa lat dziewięćdziesiątych przyniosła pewną stabilizację w polityce językowej. W 1992 roku Convergència i Unió odniosła kolejne zwycięstwo w wyborach do Parlamentu Katalonii, zdobywając 70 mandatów. Pozwoliło jej to na utrzymanie pozycji ugrupowania rządzącego we Wspólnocie Autonomicznej Katalonii i na kontynuację polityki upowszechniania znajomości języka regionalnego.

Pozycja CiU dodatkowo wzmocniła się po wyborach do Kortezów Generalnych przeprowadzonych 6 czerwca 1993 roku. Katalońska koalicja ponownie stała się ugrupowaniem regionalnym najliczniej reprezentowanym w parlamencie

centralnym, a także weszła w skład koalicji rządowej.

Utrzymanie władzy w regionie i wzrost znaczenia na krajowej scenie politycznej sprawiły, że w połowie lat dziewięćdziesiątych politycy CiU mogli kontynuować prace związane z realizacją przedstawionych wcześniej koncepcji. Głównym celem ich działalności było wówczas dokończenie wprowadzania w życie postanowień ustawy o normalizacji językowej w Katalonii z 1983 roku. Zakończenie tego procesu miało bowiem stać się podstawą do dalszych działań związanych z umacnianiem pozycji prawnej języka katalońskiego. Działalność polityków CiU skupiona była również na prowadzeniu negocjacji w sprawie ratyfikowania przez Hiszpanię Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych. Dlatego w opracowanych wówczas programach wyborczych nie zaprezentowano jeszcze żadnych rewolucyjnych postulatów, które świadczyłyby o gotowości rozpoczęcia nowego etapu działalności politycznej.

12 czerwca 1994 roku odbyły się kolejne wybory do Parlamentu Europejskiego. Przedstawiony przed nimi program wyborczy CiU nie zawierał w porównaniu z programem z 1989 roku żadnych nowych elementów. W 1994 roku nadal najważniejszym postulatem było zapewnienie językowi katalońskiemu pozycji języka oficjalnego Unii Europejskiej. Polityków CiU nie zadowalała możliwość przygotowywania sprawozdań i wydawania publikacji na temat Unii w języku regionalnym. Celem ich działalności było

wówczas uzyskanie prawnej gwarancji umożliwiającej posługiwanie się językiem katalońskim we wszystkich instytucjach europejskich.

Drugim celem stawianym sobie przez polityków CiU w 1994 roku było utrwalenie pozycji języka katalońskiego w europejskim systemie edukacji. Ów postulat miał być zrealizowany poprzez aktywne uczestnictwo w europejskim programie LINGUA II, przewidzianym na okres 1995-1999, a także w programie ERASMUS. Katalończycy zapowiedzieli również czuwanie nad wywiązaniem się rządu hiszpańskiego ze zobowiązań wynikających z umów dotyczących włączenia języka katalońskiego do programu studiów i międzynarodowej wymiany studentów.

Także przed wyborami municipalnymi, które odbyły się 28 maja 1995 roku, Convergència i Unió nie przedstawiła żadnych nowych elementów koncepcji dotyczących polityki językowej. W zaprezentowanym programie politycznym zapowiedziano jedynie kontynuację działań mających na celu dalsze wprowadzenie w życie postanowień ustawy o normalizacji językowej na szczeblu gminy.

Niezbyt interesujący pod tym względem okazał się również program wyborczy przygotowany przed wyborami do Parlamentu Katalońskiego, które odbyły się 19 listopada 1995 roku. Wspomniano w nim jedynie o kontynuacji działań mających na celu upowszechnianie znajomości języka katalońskiego na wszystkich szczeblach edukacji oraz o aktywnym uczestnictwie w reali-



zacji europejskich programów językowych.

Symptodem dobiegającego końca procesu normalizacji językowej w Katalonii było przedstawienie programu wyborczego CiU przed wyborami do Kortezów Generalnych w 1996 roku. Politycy tego ugrupowania postanowili wykorzystać silną pozycję koalicji na krajowej scenie politycznej do przedstawienia szeregu postulatów, których realizacja miała wzmocnić pozycję języków regionalnych w państwie. Należy przy tym podkreślić, że przedstawienie wielu elementów koncepcji CiU w 1996 roku było możliwe dzięki wcześniejszemu wprowadzeniu regionalnych regulacji prawnych. Zagwarantowanie odpowiedniej pozycji prawnej językowi katalońskiemu na terytorium wspólnoty autonomicznej było dla polityków CiU punktem wyjścia do podjęcia działań, których celem miało być zapewnienie szczególnych praw dla języków regionalnych w skali kraju.

W programie przedstawionym w 1996 roku zwrócono uwagę na konieczność zmodyfikowania przepisów prawnych, które nie w pełni pozwalały obywatelom na swobodne posługiwanie się językiem kastylijskim, a także językami urzędowymi poszczególnych wspólnot autonomicznych. Zapowiadana modyfikacja miała objąć kilka dziedzin. Pierwszą z nich miał być sektor ubezpieczeń prywatnych. Politycy CiU postulowali wprowadzenie regulacji prawnych, które umożliwiałyby każdemu obywatelowi spisywanie kon-

traktów i polis w wybranym przez siebie języku urzędowym. Po drugie proponowano uchwalenie ustawy, która gwarantowałaby ważność prawną wszystkich dokumentów spisanych na terytorium całego państwa, w którymkolwiek z języków hiszpańskich. Zapowiedziano podjęcie starań o uznanie przez władze centralne prawa wspólnot autonomicznych, szczególnie wyróżniających się pod względem językowym, do umieszczania znaków drogowych oraz symboli i oznaczeń dróg i autostrad w językach regionalnych. Podstawę prawną tego postulatu stanowił dekret z 8 kwietnia 1991 roku o stosowaniu oznaczeń toponimicznych. Politycy CiU żądali bowiem potwierdzenia owych gwarancji prawnych na szczeblu centralnym. Kolejny postulat dotyczył zagwarantowania obywatelom hiszpańskim prawa zwracania się do wszystkich urzędników państwowych w wybranym przez siebie języku urzędowym. Realizacja tego projektu pozwoliłaby wówczas mieszkańcom Katalonii na zwracanie się w wybranym przez siebie języku do urzędników wszystkich instytucji publicznych działających na terytorium wspólnoty. Gwarancja równości praw w posługiwaniu się wszystkimi językami urzędowymi miała przejawiać się również w prawnym dopuszczeniu używania ich na forum centralnych instytucji państwowych. W założeniach polityków CiU możliwość porozumiewania się za pomocą wszystkich języków hiszpańskich w instytucjach wspólnych dla całego państwa wyrażałaby jego złożony charakter. Natomiast pracę tych

instytucji miały wspierać specjalnie powołane biura tłumaczeń, których zadaniem miało być przekładanie tekstów dokumentów na wszystkie języki oficjalne państwa. W programie przedstawionym w 1996 roku zaproponowano również, aby dokumenty obywateli mieszkających we wspólnotach, w których obowiązują dwa języki urzędowe, były wystawiane w języku regionalnym. Był to postulat proponujący odróżnienie obywateli zamieszkujących regiony charakterystyczne pod względem językowym od innych obywateli Hiszpanii. Powrócono również do koncepcji zakładającej, że wspólnotom autonomicznym, w których obowiązują dwa języki urzędowe, powinno przysługiwać prawo delegowania swoich reprezentantów do hiszpańskich organizacji międzynarodowych i placówek dyplomatycznych.

Program wyborczy przedstawiony przez CiU przed wyborami do Kortezów Generalnych w 1996 roku był zwiastunem nowego etapu w polityce językowej tego ugrupowania. Koalicja CiU, nieprzerwanie rządząca w Katalonii od 1980 roku, doprowadziła do uchwalenia w 1983 roku ustawy o normalizacji językowej, a następnie czuwała nad wprowadzaniem w życie jej postanowień. Efektem tych działań było przyjęcie wielu regulacji prawnych gwarantujących językowi regionalnemu silną pozycję prawną na terytorium Wspólnoty Autonomicznej Katalonii. Realizacja polityki rządowej zaowocowała również upowszechnieniem znajomości języka katalońskiego wśród mieszkańców tego regionu.

Nowa sytuacja socjolingwistyczna, jak również postępująca konsolidacja hiszpańskiego państwa regionalnego pozwoliła koalicji CiU na rozpoczęcie kolejnego etapu w polityce językowej. Jego oznakami były także coraz odważniejsze postulaty dotyczące polityki językowej, będące zapowiedzią dalszych starań o ratyfikację Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych.

### **Ustawa o polityce językowej z 7 stycznia 1998 roku**

Po czternastu latach od uchwalenia ustawy o normalizacji językowej w Katalonii sytuacja socjolingwistyczna w tym regionie przedstawiała się już zupełnie inaczej niż w roku 1983. Praca katalońskiego rządu doprowadziła do znacznego podniesienia poziomu znajomości miejscowego języka wśród mieszkańców regionu, a ustanowione akty prawne regulowały zasady jego użycia.

Koniec lat dziewięćdziesiątych charakteryzowało także pojawienie się i upowszechnienie wielu nowych zjawisk, które w znacznym stopniu przyczyniły się do zwrócenia uwagi na konieczność przyjęcia nowych regulacji prawnych. Należy do nich zaliczyć przede wszystkim zmiany technologiczne, takie jak upowszechnienie dostępu do internetu i związany z tym prawie nieograniczony dostęp do informacji, a także postępujący proces globalizacji.

Zmieniła się także sytuacja polityczna Hiszpanii, która pod koniec lat dziewięćdziesiątych była już pełnoprawnym członkiem Unii

Europejskiej. Przystąpienie do tych struktur oznaczało przyłączenie się do wspólnoty różnych kultur i języków, z których każda uważana była za element bogactwa europejskiego.

Inna była wreszcie pozycja polityczna samej Katalonii, która zdołała przejąć większość kompetencji, określonych w statucie autonomii. Pozwoliło to regionalnym władzom na większą swobodę w zakresie możliwości stanowienia przepisów prawnych. Lecz podjęcie nowych wyzwań związanych z prowadzeniem polityki językowej wymagało przyjęcia nowej regulacji prawnej, która zastąpiłaby ustawę o normalizacji językowej z 1983 roku.

Dokumentem, którego przyjęcie oznaczało zakończenie procesu normalizacji, była ustawa o polityce językowej z 7 stycznia 1998 roku. Jej uchwalenie oznaczało rozpoczęcie etapu swobodnego posługiwania się obydwojoma językami urzędowymi. W art. 1 zostały sprecyzowane cele jej uchwalenia. Do najważniejszych z nich zaliczono konieczność zagwarantowania równości praw w posługiwaniu się obydwojoma językami urzędowymi oraz zapewnienia możliwości poznawania obydwojmu, umożliwienie swobody posługiwania się i nauczania języka arańskiego, dalsze upowszechnianie znajomości języka katalońskiego wśród mieszkańców tego regionu, a także ustanowienie norm prawnych regulujących zasady posługiwania się językami urzędowymi w organach administracji, szkolnictwie, środkach masowego przekazu oraz w instytucjach społecznych i ekonomicznych. W art. 2 język ka-

taloński został określony językiem własnym tego regionu i jego mieszkańców. Został on uznany za język oficjalny wszystkich instytucji działających na terenie Katalonii, będących zarówno organami władzy regionalnej i lokalnej, jak i reprezentantami władzy państwowej. Mocą art. 3 i 4 uznano prawną równość języków katalońskiego i kastylijskiego. Wyraźnie zaznaczono przy tym, że każdy mieszkaniec Katalonii ma prawo do swobodnego wyboru języka, w którym chce się porozumiewać, zarówno w kontaktach z instytucjami publicznymi, jak i w życiu prywatnym. Duże znaczenie miało również przyjęcie przepisu uznającego jednakową moc prawną wszystkich dokumentów spisanych w obydwojmu językach oficjalnych.

Nowością w stosunku do ustawy o normalizacji językowej z 1983 roku było wprowadzenie regulacji dotyczącej działalności rządu regionalnego w związku z ochroną jedności języka katalońskiego na całym terytorium, na którym jest on używany. Art. 6.1 ustawy mówi o tym, że język kataloński jest dziedzictwem, które Katalonia dzieli z innymi terytoriami, wraz z którymi tworzy jedną wspólnotę językową. Zadaniem regionalnego rządu jest natomiast ochrona jedności tego języka, zapewnienie możliwości posługiwania się nim i upowszechnianie go poza obszarem Katalonii, a także czuwanie nad utrzymywaniem kontaktów pomiędzy terytoriami katalońskojęzycznymi. Zgodnie z postanowieniem art. 6.2 ustawy, najwyższy autorytet w sprawach językowych przynależy

Instytutowi Studiów Katalońskich. Wprowadzenie takiego przepisu było przejawem ambicji polityków CiU w dążeniu do przejęcia kulturalnego przywództwa na całością terytorium katalońskojęzycznego.

W art. 9 ustawy o polityce językowej potwierdzono, że kataloński jest oficjalnym językiem władz regionu, lokalnej administracji i stowarzyszeń publicznych. Oznaczało to, że kataloński stał się językiem, w którym owe instytucje pracują, komunikują się między sobą, a także zwracają do mieszkańców Katalonii. W art. 9 zastrzeżono jednak, że przepis ten nie może być powodem dyskryminacji obywateli kastylijskojęzycznych. Ustawa zdefiniowała również warunki językowe, jakie musiał spełniać pracownik katalońskich instytucji publicznych. Zgodnie z postanowieniem art. 11 musiał on władać obydwoma językami urzędowymi w mowie i piśmie, na poziomie wystarczającym do spełniania swoich obowiązków. Zadaniem regionalnego rządu w tym zakresie było zapewnienie specjalnych kursów językowych dla wszystkich pracowników instytucji publicznych, a także usuwanie z miejsc pracy urzędników nie spełniających ustawowych wymogów.

Organom administracji państwowej działającym na terytorium Katalonii przyznano na mocy ustawy prawo do posługiwania się w mowie i piśmie dowolnie wybranym językiem oficjalnym wspólnoty autonomicznej, bez obowiązku dokonywania tłumaczenia na drugi z nich (art. 12.1). Prawo wyboru języka urzędowego w relacjach



fol. Josep Renalias - Own work, CC BY-SA 3.0

Casa de Convalecència, siedziba Instytutu d'Estudis Catalans

z tymi instytucjami przyznano także wszystkim mieszkańcom Katalonii z zastrzeżeniem, że organy administracji państwowej nie mogą żądać od nich tłumaczenia na drugi język oficjalny. W praktyce oznaczało to, że wszyscy urzędnicy tych organów, którzy mają bezpośredni kontakt z obywatelami mieszkającymi w Katalonii, musieli posługiwać się obydwoma językami urzędowymi.

Podobną zasadę przyjęto w odniesieniu do organów wymiaru sprawiedliwości. Im również przysługiwało prawo wyrażania się w mowie i piśmie w dowolnie wybranym języku urzędowym Katalonii, bez obowiązku dokonywania tłumaczeń na drugi z nich (art. 13.1). Mieszkańcy wspólnoty mogli zwracać się do nich w dowolnie wybranym języku urzędowym i również od nich nie można było żądać tłumaczenia na drugi z języków oficjalnych (art. 13.2). Obywatele mieli natomiast prawo do zażądania wydania dokumentów dotyczących ich sprawy w wybranym przez siebie języku (art. 13.3). Ustawa określała także kwalifikacje językowe, jaki-

mi musieli się wykazać pracownicy organów wymiaru sprawiedliwości zależni od regionalnego rządu. W odniesieniu do nich stosowało się te same przepisy, które dotyczyły wszystkich pracowników katalońskich instytucji publicznych.

Osobną grupę przepisów stanowiły postanowienia dotyczące zasad sporządzania dokumentów. W art. 14.1 umieszczono ogólny przepis stwierdzający, że wszystkie dokumenty publiczne, sporządzone w którymkolwiek z języków urzędowych, mają taką samą moc prawną. To, w którym z nich sporządza się dokument, zależy od osoby zainteresowanej jego sporządzeniem lub od umawiających się stron. Jeżeli obydwie strony zainteresowane sporządzeniem dokumentu nie zdołają osiągnąć porozumienia w sprawie wyboru języka, jego tekst spisuje się w obydwu. Natomiast jeżeli zainteresowana osoba lub strony nie sprecyzują, w jakim języku ma być sporządzony dany dokument, przygotowuje się wersję katalońskojęzyczną (art. 14.2 i 14.3). Ustawa regulowała także językowe

zasady sporządzania dokumentów handlowych, zbiorowych umów pracy i rejestrów publicznych, dopuszczając możliwość spisywania ich w którymkolwiek z języków oficjalnych. Wyjątek stanowiła natomiast regulacja dotycząca redagowania takich dokumentów jak czeki, przelewy etc. Mocą art. 15.5 ustawa zobowiązała banki i inne instytucje finansowe do sporządzania ich przynajmniej w języku katalońskim.

W ustawie o polityce językowej z 1998 roku potwierdzono, że formą oficjalną wszystkich oznaczeń toponimicznych w Katalonii jest język kataloński, a instytucją czuwającą nad ich poprawnością jest Instytut Studiów Katalońskich (art. 18.1). Określanie nazw ulic oraz dzielnic miejscowości należało do zakresu kompetencji rad miejskich poszczególnych gmin. Natomiast nadawanie nazw wszystkim innym oznaczeniom toponimicznym na terenie Katalonii stanowiło wyłączną kompetencję rządu regionalnego (art. 18.3).

Nowością w stosunku do ustawy o normalizacji językowej z 1983 roku było wprowadzenie przepisu art. 19, dotyczącego językowych form imion i nazwisk. Mocą ust. 1 wszystkim mieszkańcom Katalonii przyznano prawo do używania katalońskich wersji imion i nazwisk, a także do używania łącznika „i” pomiędzy nazwiskami. Każdy mieszkaniec Katalonii uzyskał również prawo do umieszczenia w rejestrze cywilnym katalońskiej wersji swoich imion lub nazwisk (art. 19.2). Oznaczało to, że każdy mieszkaniec tego regionu, któremu nadano kastylijską wersję imienia lub nazwiska,

miał prawo ją zmienić na brzmienie drugiego z języków urzędowych. W art. 19.3 podkreślono również, że ta sama zasada dotyczy mieszkańców Vall d’Aran, w zakresie nadania imionom lub nazwiskom brzmienia języka arańskiego.

Aż pięć artykułów ustawy poświęcono zasadom używania języków oficjalnych w placówkach edukacyjnych (art. 20-24). Nie wprowadzono jednak wielu zmian w stosunku do postanowień ustawy z 1983 roku. Kataloński został uznany za oficjalny język procesu kształcenia, na wszystkich jego szczeblach (art. 20). Art. 21.1 stwierdzał, że jest on językiem powszechnego użytku we wszystkich placówkach edukacyjnych, z wyjątkiem uczelni wyższych. Postanowiono, że dzieci na etapie przedszkolnym mogą uczestniczyć w zajęciach prowadzonych w języku, który wybiorą ich rodzice lub opiekunowie. Natomiast już w szkole podstawowej proces nauczania będzie kontynuowany w języku katalońskim. Zgodnie z przepisem art. 21.8 wszyscy uczniowie, którzy kontynuowali proces edukacji w placówkach katalońskich, a rozpoczęli go we wspólnotach, w których zajęcia prowadzi się w innym języku, mieli prawo do specjalnej pomocy w nauce języka regionalnego.

Katalońscy nauczyciele pracujący we wszystkich typach placówek edukacyjnych, z wyjątkiem wyższych uczelni, mieli obowiązek poprawnego posługiwania się obydwoma językami oficjalnymi (art. 24.1 i 24.2). Wprowadzenie takiego wymogu było bezpośrednio związane z

celem procesu edukacji, który został zdefiniowany w art. 21.3. Zakładał on mianowicie, że wszyscy uczniowie kończący edukację na poziomie nauczania obowiązkowego powinni posiadać umiejętność posługiwania się obydwoma językami oficjalnymi Katalonii.

Język kataloński nie był jedynym językiem oficjalnym uniwersytetów i wyższych uczelni. Zgodnie z przepisem art. 22 nauczyciele akademicy i studenci mieli prawo do wypowiedziania się, prowadzenia zajęć i badań naukowych, publikowania i uczestniczenia w innych przedsięwzięciach danej placówki w języku, który sami wybrali. Ustawa zobowiązywała jednak wyższe uczelnie do organizowania specjalnych kursów języka katalońskiego, dostępnych dla wszystkich członków ich społeczności. Art. 22.4 dopuszczał także możliwość ustalania specjalnych kryteriów językowych w odniesieniu do prowadzonych zajęć lub badań i wynikających z międzynarodowych zobowiązań danej placówki.

Art. 24.3 zobowiązywał nauczycieli akademickich do posługiwania się obydwoma językami urzędowymi wspólnoty tylko wtedy, kiedy taka konieczność wynika z charakteru prowadzonych zajęć. Z obowiązku tego całkowicie zostali zwolnieni naukowcy innych ośrodków współpracujący z daną placówką, np. prowadzący gościnne wykłady.

Rozdział czwarty ustawy o polityce językowej poświęcony był środkom masowego przekazu (art. 25-27). Zaznaczono w nim, że językiem stacji radiowych i telewizyjnych,



a także publikacji prasowych podlegających Generalitat jest język kataloński (art. 25.1 i art. 27.1). Ponadto ustawa nałożyła na stacje telewizji kablowej obowiązek emitowania programów w języku katalońskim w okresie przynajmniej połowy swojego czasu nadawania (art. 26.1).

Mocą art. 28 na rząd regionalny nałożono ustawowy obowiązek upowszechniania języka poprzez promocję miejscowej kultury. Miejscowe władze miały go realizować poprzez promowanie katalońskich utworów literackich, dokonywanie przekładów dzieł literatury światowej na język regionalny, wspieranie miejscowej kinematografii, organizację wystaw artystycznych etc.

Również postęp techniczny spowodował umieszczenie nowych przepisów w ustawie o polityce językowej. Kiedy uchwalano ustawę o normalizacji językowej w 1983 roku, nie przypuszczano jeszcze, że upowszechnienie dostępu do internetu i popularyzacja audiowizualnych metod nauki może stać się skutecznym narzędziem ułatwiającym prowadzenie ekspansywnej polityki językowej. Dlatego też w art. 29 umieszczono przepis, który zobowiązał Generalitat do wspierania badań, produkcji i rozpowszechniania wszelkich wynalazków technicznych, takich jak systemy rozpoznawania głosu czy urządzenia dokonujące automatycznych tłumaczeń, mogących służyć upowszechnianiu znajomości języka i kultury katalońskiej. Zadaniem Generalitat było również wspieranie produkcji i dystrybucji językowych programów informatycznych, gier

komputerowych oraz cyfrowych wydań multimedialnych encyklopedii i słowników katalońskich, a także popularyzacja języka i kultury za pośrednictwem internetu.

Uchwalenie ustawy o polityce językowej w 1998 roku zakończyło etap przywracania językowi katalońskiemu utraconej pozycji prawnej. Politycy CiU doskonale wiedzieli o tym, że proces normalizacji językowej może przynieść spodziewane rezultaty głównie dzięki wzmocnieniu pozycji języka regionalnego w systemie edukacji. Zasadniczym celem podejmowanych działań było zapewnienie możliwości nauczania w języku regionalnym na terytorium wspólnoty autonomicznej, bez szkody dla języka urzędowego obowiązującego w całym państwie. Ów postulat dotyczył wszystkich placówek edukacyjnych, od poziomu przedszkolnego, poprzez szkoły podstawowe i średnie, aż do szkół zawodowych i technicznych. Jedyny wyjątek miały tu stanowić uniwersytety i inne wyższe uczelnie, którym nie można było narzucić języka wykładowego. Upowszechnianiu znajomości języka powinny być służyć także odpowiednie kursy dla dorosłych.

Obok postulatów dotyczących upowszechniania języków regionalnych ważnym elementem polityki władz regionalnych w Katalonii po śmierci generała Franco były postanowienia dotyczące konieczności podnoszenia poziomu wiedzy na temat historii i kultury danego regionu. Wiązało się to z dążeniem do umieszczenia w programach nauczania zagadnień z tego zakresu.

## Wnioski

Podjęte powyżej rozważania dotyczące przywracania prawnej pozycji językowi katalońskiemu od połowy lat siedemdziesiątych XX wieku są zapewne warte analizy na gruncie innych regionów europejskich, w tym również na Śląsku. Współczesne kultury europejskie są bowiem kulturami piśmienniczymi i ich trwanie oraz rozwój są uzależnione od zastosowania prawnej i instytucjonalnej ochrony. Zapewniają ją natomiast w praktycznym wymiarze nie tylko stanowione przepisy, ale przede wszystkim skuteczny system edukacji.

Przykład Katalonii może być dla Ślązaków dobrym modelem, pokazującym, jak poprzez system edukacji zadbać o szczególne dobro, jakim jest język i kultura regionu.

---

Autorka jest pracownikiem naukowym w Instytucie Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Niniejszy tekst powstał na podstawie badań dotyczących Katalonii (w tym również języka tego regionu), których wyniki zostały opublikowane w książce pt. *Katalonia na drodze do niepodległości?*, Bytom 2006: Wyższa Szkoła Ekonomii i Administracji, 204 s.

---



ŁUKASZ KOHUT



ŁUKASZ KOHUT



ŁUKASZ KOHUT



ŁUKASZ KOHUT

# ŁUKASZ KOHUT

To była piękna wiosna na Śląsku. Długo się rozkręcała, ale jak już wybuchła, to całą paletą barw. Pola rzepaku, bzy, dmuchawce, totalny rozkwit. Mieszkalem w wielu regionach świata, ale śląska wiosna jest zdecydowanie najpiękniejsza! Jako dowód – zdjęcia z tegorocznej wiosny.

**Łukasz Kohut**, fotograf, politolog,  
Demokratyczna Unia Regionalistów Śląskich  
[www.lukaszkohut.pl](http://www.lukaszkohut.pl)







Dożynki gminne – żywa lekcja regionalizmu

Dr Norbert Niestolik

# NAUCZYCIEL REGIONALISTA

Wyzwania dla  
współczesnych pedagogów

Przemiany społeczno-polityczne roku 1989 wywarły ogromny wpływ na polską oświatę. Jedną z oznak tego zjawiska był powrót do realizacji zagadnień związanych z edukacją regionalną. Uznano, że: *edukacja regionalna jest w stanie obronić młodych ludzi przed uniformizacją ich życia, uratować odrębność, pomóc w powrocie do korzeni własnej kultury, stworzyć silny związek z rodzinną ziemią, przygotować do zaangażowanego działania dla środowiska, wyrobić postawę otwartości i tolerancji dla innych społeczeństw i kultur.* Podstawą prawną działań nauczycieli w szkołach stał się dokument MEN „Dziedzictwo kulturowe w regionie”. Założenia. Warszawa 1995. Realizacja treści edukacji regionalnej stała się więc nakazem i obowiązkiem szkół. Wybrano kilka form działania: edukację regionalną jako oddzielny przedmiot realizowany często w oparciu o programy autorskie i finansowany przez organy prowadzące poszczególne szkoły, wzbogacanie nauczanych treści o imprezy: muzyczne, teatralne, krasomówcze, konkursy i festiwale, a od roku 1999 – realizację obowiązkowej ścieżki edukacji regionalnej na róż-

nych przedmiotach lekcyjnych. W szkołach tworzono izby regionalne. Nauczyciele stali się autorami wielu projektów, a także publikacji o tematyce lokalnej i regionalnej. Wzmocniło to ich rolę jako animatorów życia kulturalnego i naukowego w środowisku, a także pogłębiło społeczną rangę w najbliższej okolicy. Niestety, działania szkół opierały się zazwyczaj na wysiłku nauczycieli pasjonatów i entuzjastów, a nie były wyznacznikiem stabilnej i dalekowzroczonej polityki edukacyjnej państwa. Po pewnym czasie wielu regionalistów odchodziło na emeryturę, podjęło pracę w samorządach lub objęło ważne funkcje państwowe, w związku z czym powstały luki kadrowe. Zaniechano szkolenia w zakresie Podyplomowych Studiów Wiedzy o Regionie. W kolejnych latach wiedza o regionie realizowana było sporadycznie w ramach tzw. godzin dyrektorskich i jeszcze rzadziej dzięki funduszom gmin. Bezsukutecznie apelowano o stworzenie podręcznika i zeszytów do ćwiczeń. Chwalebne wyjątki w tym zakresie nie były w stanie zaprzeczyć ogólnej niemocy nauczycieli regionalistów.



W wielu szkołach na Górnym Śląsku wiedza uczniów o ich lokalnej ojczyźnie opierała się tylko i wyłącznie na znajomości gwary<sup>1</sup>. W rozporządzeniu MEN z 23 grudnia 2008 roku w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół pominięto edukację regionalną, a jej treści w niewielkim zakresie nauczyciele realizowali w ramach wymagań szczegółowych z poszczególnych przedmiotów. Były także sukcesy, do których należy zaliczyć chociażby: program „Górny Śląsk – program edukacji regionalnej dla wszystkich etapów kształcenia” (2005), DKOS-5002-14/05, napisany przez grupę wybitnych znawców tematu; podręcznik edukacji regionalnej „Eduś” przygotowany przez Instytut Badań Regionalnych Biblioteki Śląskiej w Katowicach; „Wojewódzki Konkurs – Edukacja regionalna w szkole” pod patronatem Śląskiego Kuratora Oświaty oraz działania na polu edukacyjnym podjęte przez Ruch Autonomii Górnego Śląska. Niestety, w dalszym ciągu edukacja regionalna funkcjonowała na peryferiach głównych nurtów i zadań realizowanych w polskiej szkole. Do absurdów należy zaliczyć permanentny brak konkretnych działań mimo świadomości i deklaracji potrzeby. Wielką nadzieją na poprawę jest decyzja władz miasta Rybnika o wprowadzeniu (w roku szkolnym 2016/2017) do klas IV szkół podstawowych obowiązkowego przedmiotu edukacja regionalna. Istnieje wielka szansa, że pomysł ten zainspiruje do podobnych działań i decyzji także inne miasta i gminy Górnego Śląska. Chwaląc miejscowe szkoły za dotychczasowe dokonania, uznano, że

1. N. Niestolik, *Nauczyciel regionalista na Górnym Śląsku – refleksja historyczna, spojrzenie w przyszłość, (w:) Historia, instytucjonalizacja i perspektywy kształcenia nauczycieli na Śląsku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Katowice 2010, s. 255–260.

Dzień Śląski w szkole

wiedza o regionie jako przedmiot nauczania będzie stanowić nową wartość w edukacji<sup>2</sup>. W aspekcie tej jakże słusznej decyzji powraca problem wyzwania, jakie stoją przed kolejną już grupą nauczycieli gotowych podjąć to niezwykle trudne zadanie. Edukacja regionalna stawia przed nauczycielem szczególne wymagania. Ze względu na swój interdyscyplinarny charakter obejmuje bowiem swoim zakresem liczną grupę szkolnych przedmiotów nauczania:

- język polski: wiedza o języku regionalnym, literatura regionu, legendy i podania
- historia: wybrane zagadnienia z historii lokalnej i regionalnej w połączeniu z historią powszechną
- wiedza o społeczeństwie: współczesne zagadnienia dotyczące: wsi, miast, gmin, powiatów, województw regionu; wiedza o społeczności lokalnej
- geografia: topografia lokalna i regionalna, flora i fauna
- biologia i chemia: zagadnienia ekologii
- sztuka: muzyka, taniec, sztuki plastyczne, budownictwo
- technika: rzemiosło i przemysł
- katecheza: historia lokalnego Kościoła, różnorodność wyznaniowa
- informatyka: region w mediach<sup>3</sup>

Można także założyć, nie postępując się szkolny-

2. *Encyklopedia Rzeczy Śląskich*, dodatek do Tygodnika Regionalnego „Nowiny” z 16 marca 2016, s. I–IV.

3. N. Niestolik, *Edukacja regionalna w szkole – na przykładzie Jan-kowic Rybnickich*, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Franciszka Antoniego Marka, Uniwersytet Opolski, Opole 2002, s. 19.





Gra terenowa „Śladami Księdza Walentego”,  
Rybnik-Jankowice 2010

mi przedmiotami nauczania, że edukacja regionalna wymaga od nauczyciela gruntownej wiedzy w zakresie następujących zagadnień:

- Mikroekologia: wiedza o środowisku przyrodniczym i możliwościach jego ekorozwoju. Uczeń powinien osiąść wiedzę dotyczącą środowiska naturalnego, zrozumieć, że przyrody nie należy traktować jako zbioru niewyczerpanych zasobów, lecz jako element skoordynowany z działalnością człowieka na zasadzie wykorzystywania zasobów przyrody bez doprowadzenia do jej degradacji.
- Mikrogeografia: wiedza o lokalnej i regionalnej topografii, pomnikach przyrody, nazwach miejscowych.
- Historia regionalna i lokalna: wiedza o wydarzeniach, bohaterach i strukturach politycznych. Uczeń powinien poznać ważne wydarzenia z historii swojej rodziny (a zwłaszcza jej genealogię), szkoły, miejscowości, regionu, miejscowe herby. Powinien zaznajomić się z zabytkami historycznymi oraz związanymi z nimi podaniami i legendami.
- Socjologia: wiedza o społeczności lokalnej, jej wielokulturowości i przeobrażeniach cywilizacyjnych. Uczeń powinien poznać różnicowanie

kulturowe i społeczne regionu i swojej miejscowości oraz społeczne przyczyny i następstwa takiego zjawiska. Powinien samodzielnie podać charakterystyczne cechy zbiorowości ludzkiej miejscowości, w której mieszka.

- Język regionalny: wiedza o języku regionalnym i jego odmianach, o współczesnej i dawnej literaturze regionalnej oraz lokalnej, o lokalnych podaniach ludowych i legendach. Uczeń powinien zrozumieć, że język regionalny, jeżeli go zna, stanowi nieodłączny element jego tożsamości. Jednocześnie nie powinien zaniedbywać nauki języka literackiego. Nauczyciel musi mieć świadomość, że język regionalny należy propagować, lecz nie można do niego zmuszać swoich uczniów.
- Kultura materialna: wiedza z zakresu architektury, urbanistyki, twórczości artystycznej i rzemiosła. Należy ukazać uczniom niepowtarzalność kultury materialnej miejscowości i regionu. Zapoznać z dokonaniem artystów profesjonalnych i nieprofesjonalnych, a także z przedstawicielami lokalnego rzemiosła<sup>4</sup>.

W swojej pracy z uczniami możemy także oprzeć się na kulturze ludowej i tradycji i z tego czerpać treści. W opinii Alojzego Lysko: *kultura ludowa jest najdoskonalszą twierdzą, nie do zdobycia dla obcych. W niej bytuje cześć dla naszych przodków, mądrość o doświadczenie myśli zbiorowej wszystkich pokoleń, w nim kryje się najcenniejszy talizman – miłość do ziemi rodzinnej*<sup>5</sup>. W zakresie kultury ludowej uczeń powinien poznać:

- Literaturę ustną głównie wyrażoną językiem regionalnym: baśnie, podania, legendy, bajki, opowieści, godki, przysłowia, gawędy, przypowieści, przepowiednie, wróżby, zagadki, modlitwy, wyliczanki.
- Literaturę pisaną: zapiski, pamiętniki, raptularze, scenariusze inscenizacji i sztuk teatralnych. Sztambuchy, kroniki, listy, wspomnienia, wiersze.
- Muzykę ludową: pieśni, przyśpiewki, kołędy, kantyczki, pieśni religijne, pieśni obrzędowe, balady, tańce, melodie.
- Sztukę ludową: rzeźbę, malarstwo, haft, koronkarstwo, krzyże, kapliczki, obrazy religijne, fotografie, meble, elementy wystroju wnętrz, elementy stroju ludowego, narzędzia.
- Teatr ludowy: widowiska doroczne, sztuki teatralne napisane i grane przez artystów ludowych.

4. M.S. Szczepański, *Ludzie bez ojczyzny prywatnej i edukacja regionalna*, (w:) *Edukacja regionalna, od tradycji ku nowoczesności*, materiały konferencji naukowo-metodycznej, „WOM” Katowice, Katowice 1996, s. 11–13.

5. A. Lysko, *Tylko w macierzy jest prawda*, (w:) *Edukacja regionalna...*, s. 36–37.

- Obyczaje: przesady, wierzenia, zwyczaje, do-  
roczne obrzędy, zabawy.

Skuteczność działań nauczyciela w ramach tak szerokiego spektrum zagadnień stanowi wyzwanie związane z:

- Dobrze napisanym i dobranym do wieku uczniów programem nauczania.
- Zeszytem do ćwiczeń lub podręcznikiem wspomagającym proces nauczania.
- Ciekawymi formami pracy z uczniem w szkole i w czasie zajęć pozaszkolnych: zajęcia lekcyjne prowadzone metodami aktywizującymi uczniów, konkursy, przeglądy, festiwale, wycieczki, spotkania z ciekawymi ludźmi. Prezentowanie własnego regionu w projektach wymiany międzynarodowej młodzieży.
- Odpowiednim przygotowaniem i zmotywowaniem nauczyciela.

Nauczyciel realizujący różne formy pracy w ramach edukacji regionalnej musi wystrzegać się błędów, które mogą zniwelować efekty jego pracy. Są nimi:

- Złe dostosowanie treści nauczania do specyficznych potrzeb danego środowiska. W znacznej części realizowanego programu należy skupić się na tematyce lokalnej.
- Uczenie gwary tych, którzy nie chcą jej poznać i nie czują się Ślązakami.
- Przekonywanie na siłę do lokalnej ojczyzny, podczas gdy należy tylko o niej uczyć i pozostawać przy nadziei, że stanie się ona ważną dla ucznia w przyszłości.
- Zbytni werbalizm nauczyciela, niestosowanie metod pracy aktywizujących uczniów.
- Brak wiary i przekonania nauczycieli, że ich działania zyskują aprobatę uczniów, środowiska oraz lokalnego samorządu. Należy pamiętać, że czasami efekty pracy są dostrzegalne dopiero po latach.
- Wytwarzanie sytuacji dydaktycznych, które prowadzą do rodzenia się antagonizmów, a zwłaszcza szowinizmu, zamiast ukazywania Górnego Śląska w aspekcie jego wielokulturowości wzbogacającej nasz region. Można w tym miejscu po-

służyć się chociażby myślą księdza Emila Szramka o *Ślązaku, który jest jak grusza, która rodzi po obu stronach* czy porównaniem Śląska do *zielonego szmaragdu mieniącego się na żółto i niebiesko. Jest on tym cenniejszy, gdy składa się z domieszek wielu minerałów*. Takiego określenia użył w XVII wieku wrocławianin Heinrich Mühlpfort<sup>6</sup>.

- Obawa, że uczenie treści regionalnych może spowodować dezaprobatę określonych środowisk społecznych i politycznych, a tym samym zakłócić karierę zawodową nauczyciela.
- Brak zainteresowania nauczycieli formami doskonalenia zawodowego, ograniczanie się do bagażu własnych doświadczeń i znajomości gwary. Stosowanie w pracy z uczniami rozwiązań najprostszych. Brak wiary w możliwości napisania programu autorskiego, zeszytu do ćwiczeń czy podręcznika.

6. Prof. Zbigniew Kadłubek w „Listach z Rzymu”, Katowice 2008, podaje piękną wykładnię śląskiej wielokulturowości: (...) *ostatnio ktoś nazwał nas, Ślązoków, kolaborantami. I chciał nas obrazić! O, chciał bardzo! A niy obraził! Bo jo zech już downo niy słyszol tak słodkiego komplymyntu o Ślązokach! A som my kolaborantami! My som collaborantes, czyli tymi, co „trudnom się razym z innymi”.* (...) „Collaborare” znaczy „ciyrpieć razym”, „współciyrpieć”, „razym się mynczyć”. *Społ z innymi się trudzić, razym coś robić, „współpracować”, „wspólnie działać”. Ja, my som kolaborantami: chcemy być wyynksi niż yno nasza mało śląskość, rospostarto miyndzy rzekami i jynzykami, chcemy być kosmosym, chcemy współpracować. Chcemy kolaborować z każdym małym roślinom i kamiyniym na każdyj drodze. (...) Kochomy się namiyntnie w różności i w różnicy. Chcemy się stać ważnom czynsiom pankolaboracji życio.*

Izba regionalna w szkole



W przeszłości nauczyciel, a zwłaszcza regionalista cieszył się uznaniem społeczności lokalnej. Lucjan Malinowski w swojej relacji z podróży po Śląsku z roku 1877 napisał: *Jakkolwiek ogół męskiej ludności wiejskiej oddaje się przeważnie zawodowi rolniczemu, wszak pewien procent młodzieży, po wyjściu ze szkół, wstępuje do seminariów nauczycielskich lub do gimnazjów, a następnie do uniwersytetu na wydział teologiczny. Dla oznaczenia tego rodzaju kariery istnieje na Śląsku osobny termin: „wyuczyć się na rektora albo za księdza”. Oprócz rolnictwa te tylko dwa stany: nauczycielski i duchowny mają powab dla Szlęzaków. (...) Poświęcenie się innym zawodom, prócz wyżej wspomnianych, należy między Szlęzakami do wyjątków*. Norbert Bonczyk w swoim poemacie „Stary kościół miechowski” z wielką estymą odnosi się do miejscowego nauczyciela Pawła Bienka, dla którego treści regionalne stanowiły ważny element edukacji:

*Tam zamek, plebanija, tam szkoła z Rektorem!  
Wiosko! We dniu raj oczu, a słuchu wieczorem (...)  
Szkoła, kolebko księży, sędziów i kramarzy,  
Sołtysów, ordynansów i gmińskich pisarzy,  
Szkoła, ty lat dziecinnych tak słodkie wspomnienie (...)*

W „Pamiętniku szkolorza miechowskiego” dodaje:

*(...) Dla Miechowic Pan Rektór – co Bismarck dla Niemiec  
A kto o tym nic nie wie – pewno cudzoziemiec<sup>8</sup>.*

W aspekcie wielokulturowości Górnego Śląska, a także w obliczu potrzeby prezentacji w szkolnym nauczaniu miejsc ważnych w życiu jego mieszkańców wielką wagę mają słowa papieża Jana Pawła II: *Tu, na Górze Świętej Anny, przychodziły i przychodzą całe pokolenia pielgrzymów. (...) A ta modlitwa, zespalając obok siebie rodziców i dzieci, dziadków i wnuki, stwarza razem najgłębszą więź pokoleń. (...) Nie przestańcie nigdy wołać – w języku, który był językiem waszych przodków*

7. *Tradycyjne zwyczaje i obrzędy śląskie*, wybór i opracowanie Teresa Smolińska, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2004, s. 112.

8. N. Niestolik, *Szkoła i nauczyciele w biografii i twórczości księdza Norberta Bonczyka*, (w:) „Biblioteka Nostra” Śląski Kwartalnik Naukowy, nr 1(39)2015, Katowice 2015.



„Historia księdza Walentego i husytów” – teatr o tematyce regionalnej

*– nie przestańcie nigdy wołać do Boga: Abba. Ojczy<sup>9</sup>. Arcybiskup Alfons Nossol dodaje: Tam każdy mógł się zawsze modlić w języku serca, każdy czuł się tam u siebie, na „swojej” górze, każdy do św. Anny uciekał się jak do swojej patronki, która zrozumie go w jego inności, w jego ukierunkowaniu narodowym, nawet politycznej opcji (...). Tam, na tej górze, odczuwamy coś z nieskończonych możliwości Boga, coś z nieskończoności, wieczności, która pomaga nam łączyć wszystkie wymiary śląskiej ziemi. Góra św. Anny pozwala nam czuć się zawsze Europejczykami, którzy nie potrzebują zapierać się swojej narodowości czy etniczności ani wyrzec się patriotyzmu<sup>10</sup>.*

Profesor Adam Suchoński wskazuje, że: *Głównie od nauczyciela i jego cech osobistych, wiedzy oraz umiejętności dydaktycznych uzależnione jest budzenie i rozwijanie zainteresowań historycznych młodzieży. W tym procesie istotną rolę odgrywa znajomość regionu (...). Problematyka regionalna pozwala na kształtowanie więzów emocjonalnych z przeszłością, poprzez poznanie dziejów miejsca swojego zamieszkania lub najbliższej okolicy<sup>11</sup>. Realizacja treści regionalnych, zwłaszcza w ramach oddzielnego przedmiotu, wymaga nauczyciela charakteryzującego się cechami dobitnie opisanymi przez Josepha von Eichendorffa: ...entuzjasta, człowiek natchniony, tam znajduje się czu-*

9. *Góra Świętej Anny, Sanktuarium Diecezji Opolskiej*, Wydawnictwo św. Krzyża, Opole 1993, s. 117.

10. *Być dla, czyli myśleć sercem. Z biskupem Alfonsem Nossolem rozmawia ksiądz Jerzy Szymik*, Wydawnictwo św. Jacka, Katowice 1999, s. 158.

11. A. Suchoński, *Problematyka powstań śląskich w świadomości młodzieży ze szkół im. Powstańców Śląskich*, (w:) *Powstania śląskie i plebiscyt z perspektywy 60-lecia*, materiały na sesję naukową z okazji 60-lecia powstań śląskich, Opole 1981, s. 386.



Wojewódzki Konkurs „Edukacja regionalna w szkole”

bek, szczyt świata<sup>12</sup>. Każdy nauczyciel, a zwłaszcza regionalista, musi być mistrzem i niekwestionowanym autorytetem dla ucznia. Kazimierz Kutz w jednej ze swoich wypowiedzi wskazał, że *System edukacyjny na Górnym Śląsku jest polonocentrycznym gorsetem, który uniemożliwia jakiegokolwiek zainteresowanie ziemią, na której się przyszło na świat i na której się żyje*<sup>13</sup>. Można popierać lub odrzucać zasadność opinii wybitnego Ślązaka, reżysera i polityka. Trzeba jednocześnie mieć świadomość złożoności historycznej Górnego Śląska jako terenu pogranicza kultur i narodów, gdzie rodziły się i nadal rodzą waśnie i spory dotyczące chociażby jego: granic, języka, spraw narodowościowych, autonomii czy wybitnych postaci. Edukacja w szkole bezwzględnie musi być wolna od tego typu zachowań. Należy wierzyć, że starania Demokratycznej Unii Regionalistów Śląskich poparte przychylnością finansową niektórych organów prowadzących szkoły będą efektywne. W tym wymiarze także cenna jest inicjatywa Regionalnych Ośrodków Doskonalenia Nauczycieli i Informacji Pedagogicznych, które podejmą się przygotowania nauczycieli regionalistów do ich trudnej, lecz jakże potrzebnej roli. Pozostaje żywić nadzieję, że treści regionalne przekazywane uczniom w czasie lekcji, co ma funda-

mentalne znaczenie dla ich wiedzy, znajdą właściwe i stałe miejsce w szkołach Górnego Śląska. Oby tym razem ważniejsza okazała się potrzeba, a nie pieniądze, spory i doraźne cele polityczne. Nie bójmy się edukacji regionalnej w szkole, zwłaszcza realizowanej jako obowiązkowy przedmiot. Dobrze i mądrze prowadzona pozwoli zakorzenić się uczniom w świecie ich „małych Ojczyzn”, co stworzy podstawy społeczeństwa obywatelskiego. Wykorzystajmy kolejną już szansę na to, aby edukacja regionalna zyskała należne jej miejsce w szkole. Tego należy życzyć zwłaszcza uczniom, a także sporej grupie nauczycieli gotowych podjąć kolejne wyzwanie. Wielu z nich ma spore doświadczenie w tym zakresie. Dla innych może to być wspaniała pedagogiczna przygoda.

Pod koniec czerwca bieżącego roku Ministerstwo Edukacji Narodowej ogłosiło założenia reformy systemu oświaty w Polsce. Jedną z zapowiadanych zmian dotyczyć będzie podstawy programowej na wszystkich etapach kształcenia. Być może uwzględni ona treści związane z edukacją regionalną realizowane na oddzielnym przedmiocie nauczania wpisanym do szkolnych planów nauczania. W ten sposób inicjatywa kilku śląskich samorządów lokalnych zyskałaby aprobatę władz centralnych.

12. „Wo ein Begeisterter steht, dort ist Gipfel der Welt” – słowa te posłużyły abp. A. Nossolowi jako jeden z wątków kazania wygłoszonego w Gliwicach w czasie pielgrzymki papieża Jana Pawła II do Polski w roku 1999.

13. K. Kutz, *Ja Ślązak, ja Polak, ja Europejczyk*, „Gazeta Wyborcza” z 29 maja 2009.





Józef Porwoł

# PILOTAŻ DLA RYMERA

Nazywam się Józef Porwoł. Jestem prezesem stowarzyszenia Demokratyczna Unia Regionalistów Śląskich. Chciałbym Wam przedstawić program DURŚ pod nazwą PILOTAŻ DLA RYMERA. Jest to program zakładający likwidację w znacznym stopniu niskiej emisji na terenie osiedla Rymer w Niedobczycach. Mogliby z niego skorzystać wszyscy mieszkańcy Niedobczyc.

Od początku 2015 roku wiele osób zajmowało się sprawą niskiej emisji, wielu z nas bolała niemożność zrobienia czegokolwiek tam, gdzie to możliwe. We wrześniu 2015, kiedy założyliśmy stowarzyszenie DURŚ, postanowiliśmy działać efektywniej. Uważamy, że walka z niską emisją nie może polegać na walce z mieszkańcami dzielnic miast i gmin, ale na wychodzeniu z różnymi realnymi propozycjami. Pomysł jest prosty i realny, a jedyne, czego trzeba, to dobrych chęci decydentów i porozumienia z mieszkańcami, Zakładem Elektrociepłowni oraz częściowo z PEC-em i samorządem.

Chodzi o przyłączenie do już istniejącej sieci ciepłowniczej, jak i do tej, którą można rozbudować na terenie miast i gmin. Jeśli takiej możliwości nie ma, można wybudować ciepłownię o zainstalowanej mocy cieplnej od 5 do 10 MW i zbudować sieć grzewczą wokół niej, w zależności od liczby budynków mieszkalnych. Zamiast kilkuset albo tysięcy małych przydomowych kotłowni – jedna większa, z odpylaczami, cyklonami bateryjnymi, filtrami lub elektrofiltrami o niskiej emisji pyłów zawieszonych, zgodnej z zaleceniami Unii Europejskiej.

Jest możliwość stworzenia „wysp ciepłych” – miejsc o dużych skupiskach budynków mieszkalnych, w których można podłączyć do sieci grzewczej wszystkie domy, bloki, familoki, zakłady pracy. Moż-

na to zrobić już teraz, tam gdzie jest rezerwa zainstalowanej mocy cieplnej w ciepłowniach i elektrociepłowniach. Taką rezerwę posiada akurat Zakład Elektrociepłowni – Ciepłownia Rymer w Rybniku. Osiedle Rymer byłoby taką pierwszą pilotażową wyspą ciepłą o nazwie Pilotaż dla Rymera.

Zrobiliśmy mały rekonesans i zwróciliśmy się z pytaniem do mieszkańców dzielnicy i zdecydowana większość jest za przyłączeniem do sieci, wbrew temu, co się słyszy na spotkaniach z włodarzami Rybnika. Mam podpisy mieszkańców budynków wielu ulic, a także rozmawiałem z mieszkańcami innych ulic. Ludzie chcą się przyłączyć i to nie tylko w imię walki z niską emisją, ale przede wszystkim dla wygody. Wystarczy odkręcić kurek zaworu i jest ciepło – nie tylko CO, ale także CW. I jeszcze jedno: w naszych śląskich miastach, także w Rybniku, mieszka wielu emerytów górniczych. Dotychczas posiadali deputat węglowy do opalania. Od kiedy go nie mają, inaczej patrzą na przyłączenie się do sieci grzewczej zakładów ciepłych.

Jestem energetykiem, ciepłownikiem, ale niewiele zależy ode mnie w tej sprawie. Mieszkańcy przychodzą jednak do mnie i aż żal serce ściska, kiedy widzę, że można ich podłączyć, lecz tego się nie robi z różnych powodów, najczęściej finansowych. Poza tym, żeby uzyskać zgodę na przykład do starych familoków, trzeba mieć zgodę spółdzielni, następnie urzędu miasta, konserwatora zabytków i na koniec dostawcy ciepła. Te utrudnienia często sprawiają, że sami mieszkańcy rezygnują z przyłączenia do sieci. Trzeba te wszystkie niedogodności po prostu zlikwidować! Gdyby mieszkańcom to ułatwić, w dodatku pomóc finansowo – gwarantuję, że na Rymerze podłączy się 95% budynków.

Najlepszym sposobem byłoby powołanie zespołu do spraw niskiej emisji, a w szczególności stworzenia „wysp ciepłych” na terenie Górnego Śląska z podziałem na subregiony. W każdym subregionie powstałaby specjalistyczna jednostka. Powstałby zespół projektowy, który wypracowałby uniwersalne rozwiązania na danym terenie. Trzeba nanieść na mapę wszystkie zbudowane sieci ciepłownicze, zaprojektować nowe, ustalić prawa własności oraz uregulowanie służebności gruntów, przez które te sieci przebiegają lub będą przebiegać.

We wspomnianym „Pilotażu dla Rymera” mamy już konkretne rozwiązania. Na Rymerze, jednym ze starszych zabytkowych osiedli Rybnika, istnieje ciepłownia o mocy cieplnej w źródle ponad 24 MW, z czego wykorzystanych jest około 15 MW (6,8 PEC). Istnieje więc możliwość zagospodarowania około **9 MW**. Jest też możliwość rozbudowy ciepłowni, by zwiększyć jej moc. Można sobie wyobrazić, jak to jest dużo, skoro prywatny dom to średnio około 12–25 kW, a ocieplony – nawet około 7–15 kW, w zależności od kubatury.

W obecnej sytuacji, z taką rezerwą mocy cieplnej oraz średnicy rur przenoszących nośnik energii, można podłączyć budynki od ulic Worcella i Konarskiego aż po ulicę Górnośląską i rzekę Nacynę oraz PKP i osiedle Wrębowa.

Istnieją w tej chwili trzy główne nitki rurociągów. Jedna **PEC** i dwie na Rymerze. Jedna z nich w kierunku osiedla, a druga w kierunku byłego **RZN**.

**Mam gotowe rozwiązania do podłączenia wszystkich domostw, bloków mieszkalnych, familoków, zakładów pracy.**

**Dzięki PEC** można podłączyć 9 bloków na ul. Paderewskiego i gen. Andersa oraz 11 starych familoków plus parę domów prywatnych na ul. Górnośląskiej. W ten sposób można zlikwidować **200** pieców CO.

Dzięki nitce elektrociepłowni w kierunku **osiedla** można podłączyć 3 bloki na ul. Obrońców Pokoju (likwidując **48** pieców CO), 12 familoków z ulic Obrońców Pokoju, Barbary i gen. Andersa (likwidując 84 piece), w tym bez dodatkowych inwestycji 4 familoki. Można zainwestować i z tej nitki podłączyć: 11 domostw na ul. Górnośląskiej, 4 na Andersa, 1 na Obrońców Pokoju, 3 na ul. Weroniki, 21 na ul. Lotników, 19 na Paderewskiego.

Dzięki nitce na **RZN** bez dodatkowych inwestycji można podłączyć: 2 domy na ul. Rymera, 2 na ul. Modrzewiowej, 3 na Lotników, 3 na Akacyjnej. Można zainwestować i podłączyć: 31 na ulicy Modrzewio-

wej, 9 na ul. Rymera, 16 na ul. Górnośląskiej, 7 na ul. Weroniki.

**Nasza propozycja:** Budowa głównych rurociągów sieci grzewczej

- a) PEC – razem około 350 m
- b) Rymer Osiedle DN 80 – 680 m
- c) Rymer Osiedle DN 50 – razem 800 m
- d) RZN DN 100 – razem 260 m
- e) RZN DN 80 – razem 490 m
- f) RZN DN 50 – razem 500 m

Całkowita długość sieci grzewczej na osiedlu do modernizacji to **300 m**.

Całkowita nowa sieć do zabudowania na osiedlu to **2820 m**.

Całkowity przybliżony koszt montażu sieci grzewczej to około **4,5 mln PLN**.

Liczba wyeliminowanych przydomowych kotłów: 133 Rymer + 7 PEC = 140 kominów w domach prywatnych oraz 90 kominów w blokach PEC i 80 kominów na Rymerze.

Razem wyeliminowanych kominów dzięki takiej inwestycji: **310**. Można sobie wyobrazić, ile niskiej emisji daje 310 kominów.

Zostałoby zlikwidowanych około 475 przydomowych kotłowni i pieców w blokach i familokach.

Skorzystają na tym wszyscy mieszkańcy osiedla Rymer w Niedobczycach.

### **Przybliżony koszt przyłączenia do sieci**

Mimo intensywne uświadamiania ludzie w większości nie patrzą na niską emisję i jej wpływ na środowisko, ale na własną wygodę, a przede wszystkim na koszty ogrzewania swojego domu, ale i tu diabeł nie jest tak straszny, jak go malują.

Przykładowy koszt podłączenia prywatnego domu oddalonego od rurociągu głównego około **10 m** razem z wymiennikownią to **7500 zł**. Ta kwota może się różnić w zależności od mocy cieplnej wymiennika oraz terenu, przez który będzie przechodził rurociąg (to nie jest drogo, jeśli się porówna z ceną ekologicznego kotła). W tę kwotę wchodzi koszt projektu. Dla większych obiektów koszt jest odpowiednio wyższy.

### **Na koniec – płatności**

Roczny czy miesięczny koszt wcale nie jest taki duży, jak niektórzy to przedstawiają. Oto wyszczególnienie stawek i opłat z Ciepłowni Rymer. Taryfa ciepła dostępna pod adresem: [www.kwsa.pl/pozostala\\_dzialalnosc/dystrybucja\\_energii/energia\\_ciepna](http://www.kwsa.pl/pozostala_dzialalnosc/dystrybucja_energii/energia_ciepna)



Mirosław Górka

# OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA, CZYLI HISTORIA ZASADNICZEJ SZKOŁY GÓRNICZEJ KWK RYMER

Wyburzanie szkoły górniczej, fot. Mirosław Górka

W Niedobczycach, w pobliżu parku i przylegając ścianą do Domu Kultury Niedobczyce stał ceglany, dwupiętrowy budynek zabezpieczony metalowym płótem, u dołu którego były symbole górnicze (perlik i żelazko). W pobliżu drzewa, które rzucały cień na zdezolowane okna. Dzisiaj znajduje się tam wielki parking Domu Kultury, a jeszcze kilkanaście lat temu kształcili się tam młodzi ludzie w takich zawodach jak: górnik czy elektromonter górnictwa podziemnego. Warto o tym pamiętać i zachować od zapomnienia, gdyż jak mówi jedna z łacińskich sentencji: słowo zapisane pozostaje (*littera scripta manet*).

## Trzyletni plan

Historia Zasadniczej Szkoły Górniczej sięga okresu powojennego, kiedy to Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego w Katowicach powołał do życia Doksztalcającą Szkołę Zawodową dla kopalń: Rymer, Ema, Ignacy oraz koksowni Ema. Dyrektorem został Augustyn Korzuch, który był jednocześnie nauczycielem geologii i miernictwa. Była to pierwsza na ziemi rybnicko-wodzisławskiej szkoła górnicza. Mieściła się ona w budynku gospodarczym zlokalizowanym przy ul. Barbary 1, który był w bardzo złym stanie technicznym – brakowało okien, drzwi, oświetlenia czy też pieców do ogrzewania. Szkoła nie mogła również zapewnić przyborów szkolnych

i pomocy dydaktycznych. Pomimo tych trudności zapisy do szkoły odbywały się już od września 1945 roku. Ostatecznie do nauki zawodu zgłosiło się 99 uczniów, z czego 51 z kopalni Ignacy i Rymer, a 48 z kopalni i koksowni Ema. pierwsze pół roku, praktyczna nauka zawodu uczniów była prowadzona przy kopalni KWK Rymer, gdyż szkoła nie miała własnych warsztatów. Ich oficjalne otwarcie nastąpiło 15 maja 1946 roku, przy wyraźnym wsparciu kopalni Rymer i Ema, a także pracy samych uczniów. Mniej więcej w tym samym czasie powstała stołówka szkolna oraz rozpoczęła działalność biblioteka (156 książek zakupionych głównie przez samych uczniów). Jeszcze przed rozpoczęciem następnego roku szkolnego, oddano do użytku kuźnię szkolną oraz odmalowano sale klasowe. W kolejnych latach liczba uczniów stale wzrastała (1946 r. – 176; 1947 r. – 290; 1948 – 330; 1949 r. – 376), na co główny wpływ miał Trzyletni Plan Odbudowy Gospodarczej.

## Orkiestra i chór

Głównym założeniem i celem planu było „podniesienie stopy życiowej pracujących warstw ludności powyżej poziomu przedwojennego”. W tym czasie, produkcja gospodarcza wzrosła o 37% w szczytowym 1948 roku. Na potrzeby koksowni Ema i Dębieńsko uruchomiono oddział koksowniczo-chemicz-



ny. Oprócz tego, działały już wcześniejsze kierunki (górnictwo i maszynowe). Szkoła była znana z występów orkiestry i chóru, a w późniejszym okresie swojej działalności z inscenizacji i recytacji wierszy. W latach 1952 – 58 dwukrotnie dochodziło do zmiany na stanowisku dyrektora (Tadeusz Wieczorek oraz Emil Lubszczyk). Od 1957 roku odnotowywano wyraźny spadek chętnych do kształcenia w zawodzie górnika. Wobec niekorzystnych tendencji edukacyjnych, w 1959 roku Ministerstwo Górnictwa i Energetyki przekazało szkołę kopalni, a ta zmieniła nazwę na Zasadniczą Szkołę Górniczą KWK „Rymer”. Dyrektorem był już wtedy Wincenty Wita (lata 58-69), który chcąc podnieść liczbę uczniów, adaptował budynek przy ulicy Mickiewicza na internat. Niestety, układ funkcjonalny i brak należytych warunków sanitarnych (kuchnia usytuowana w piwnicy) sprawił, iż w 1965 roku internat przeniesiono do nowego budynku przy ul. Barbary 13. W międzyczasie, w 1963 roku oddano do użytku sztolnię ćwiczebną, która składała się z części naziemnej i podziemnej. Była zabezpieczona obudową łukowo podatną ŁP i wyposażona w urządzenia ścianowe takie jak kombajn i przenośnik typu grot. W roku szkolnym 1966/67 liczba uczniów wynosiła 303 (w internacie mieszkało 124) i kształcili się w trzech specjalnościach – górnik, górnik mechanik i górnik elektryk.

### Nowe specjalności

W następnym roku szkolnym utworzono 4 nowe specjalności – górnik, mechanik maszyn i urządzeń górnictwa podziemnego, elektromonter górnictwa podziemnego oraz monter układów elektrycznych i automatyki przemysłowej. W 1969 roku dyrektorem został Damian Wydra, który nawiązał współpracę ze szkołami podstawowymi w Niedobczycach i Popielowie. Szkoła prowadziła również nabór w innych województwach, gdyż potrzeby kadrowe Rybnickiego Okręgu Węglowego stale rosły. W Jastrzębiu Zdroju powstały nowe kopalnie (Zofiówka – 1969 r.; Borynia – 1971 r.), a te już istniejące zwiększały wydobycie.

Rocznik szkolny 1973/74 (314 osób) był ostatnim, który uczył się w starym budynku, przy ulicy Barbary. Od dnia 1.V.1974 r. młodzież rozpoczęła naukę w nowym budynku przy ul. Rymera 24a. W budynku została jednak stolarnia i biuro nauczyciela zawodu. W

piwnicy usytuowano szatnie i łaźnie. Na piętrze znalazło się miejsce na salki szkoleniowe dla pracowników kopalni Rymer oraz biuro kierownika ds. szkoleń. Faktyczna degradacja budynku nastąpiła wraz z likwidacją KWK Rymer. Ostatnia tona węgla wyjechała wagonikiem na powierzchnię 30.09.1999 roku. W kolejnych latach rozkradano warsztaty i sztolnię wraz z niektórymi ringami. W 2002 roku, po wypadku z udziałem dziecka, sztolnię zlikwidowano. Dawid Zając (czytelnik T:RAF) pamięta jak „przez długi czas zapadała się ziemia między wyburzonymi warsztatami a jednym z bloków, tzw. rotacyjny”.

### Wyburzenie ZSK

Decyzja o wyburzeniu budynku Zasadniczej Szkoły Górniczej KWK Rymer zapadła przy okazji generalnego remontu Domu Kultury w Niedobczycach w 2012 roku. Przeprowadzone ekspertyzy wykazały bardzo duże zagrzybienie oraz zawilgocenie całego obiektu. Ogłoszony przetarg wygrała zabrzańska firma „Deweloper i Recykling”, która w krótkim czasie, zgodnie ze specyfikacją, zabezpieczyła teren, rozebrała budynek byłej szkoły z pozostawieniem wspólnej ściany budynku Domu Kultury, wykonała konstrukcję zapewniającą stateczność ściany zewnętrznej budynku Domu Kultury, a także zagospodarowała teren obejmujący powierzchnię po wyburzonym budynku oraz nawierzchnie utwardzone (wjazd, stanowiska parkingowe, droga wewnętrzna) i przylegający teren pozostający w użytkowaniu zielenią.



Szkoła górnicza, fot. Adam Cyran



# 3 DIKTAND GODKI ŚLŌNSKIJ P.M. ŁYSOHOORSKYGO ONDRY



fol. Łukasz Kohut

27 maja 2016 r. w Zabytkowej Kopalni Ignacy w Rybniku-Niewiadomiu odbyła się połączona impreza: finisaż wystawy „Silesius” oraz „Dyktando Godki Śląskiej”. Głównym organizatorem wystawy był europoseł Marek Plura przy współpracy stowarzyszenia DURŚ i Związku Górnośląskiego, dyktando natomiast przygotował Zespół Kodyfikacji i Standaryzacji Godki Śląskiej oraz stowarzyszenie Demokratyczna Unia Regionalistów Śląskich, a patronatem objął je prezydent miasta Rybnika Piotr Kuczera.

Dwa zespoły ludowe ze Świerklan: „Karolinki” i „Paulinki” umilały czas uczestnikom wystawy i dyktanda.

Krótko po godz. 16 finisaż otworzył prezes Demokratycznej Unii Regionalistów Śląskich Józef



fol. Łukasz Kohut

Porwoł. Po nim głos zabrał europoseł Marek Plura, który przedstawił cel wystawy i przypomniał, że wystawa ta bezpośrednio po Rybniku będzie prezentowana w Parlamencie Europejskim w Brukseli.

Mirella Dąbek w imieniu Śląskiej Ferajny oraz europosła wręczyli Józefowi Porwołowi „Przychwōlyni” – nagrodę przyznaną za wybitne działania w sprawie śląskiej godki i tradycji oraz edukacji regionalnej. Laureat podziękował za nagrodę, przekonując, że należy się ona całemu stowarzyszeniu DURŚ, bo to wielkie zaangażowanie wszystkich jego członków sprawiło, że zostało zrealizowanych wiele szczytnych celów.

Następnie Józef Porwoł zaprosił zebranych na „3. Dyktando Godki Śląskiej”, a także na poczęstunek. W przerwie między zwiedzaniem a pisaniem można się było posilić dzięki dofinansowaniu przez FIO i ICK w Rybniku oraz sponsorom ciast: PSS Spółem Piekarnia-Ciastkarnia Rybnik-Boguszowice i Piekarni-Ciastkarni Piecowski Mariusz.

Na dyktando i wystawę przybyło przeszło 100 osób, ale do pisania dyktanda zgłosiło się 41 osób – z różnych stron, nie tylko ze Śląska: jedna osoba z Niemiec (Windeck), po kilka z Rybnika, Mysłowic, Katowic, Rudy Śląskiej, Pszowa, Lysek, Rydułtów, Świerklan, Markłowic, Czerwionki, Jankowic, Jejkowic, Górek Śląskich, Nowego Targu i Będzina.

Punktualnie o 17.00 rozpoczął, a później poprowadził całe spotkanie prezes stowarzyszenia DURŚ, który następnie przedstawił lektora – Izoldę Czmok-Nowak,



redaktor TVP Katowice, znaną z telewizyjnej „Jedynki”. Pani Izolda w wyśmienity sposób, z dykcją śląską i swadą przeczytała tekst napisany przez Eugeniusza Kosmałę, znanego jako Ojgyn z Pnioków.

Dyktanda sprawdzała komisja w składzie: dr Artur Czesak (przewodniczący), Alojzy Zimończyk, Andrzej Szczeponek i Józef Porwoł – wszyscy członkowie Zespołu Kodyfikacji Godki Śląskiej.

Pierwsze miejsce i Puchar Prezydenta Rybnika zdobyła Aleksandra Gruszka z Rudy Śląskiej, która otrzymała również nagrodę pieniężną i wycieczkę do Brukseli ufundowaną przez europośła Marka Plurę oraz cenny ręcznie robiony album na zdjęcia firmy Tygiel Rozmaitości z Wodzisławia Śl., a także inne nagrody rzeczowe, ufundowane przez prezydenta miasta Rybnika oraz firmę Mersplast z Markłowic.



fot. Łukasz Kohut

Drugie miejsce zdobył Stanisław Neblik z Rybnika, zwycięzca zeszłorocznego dyktanda.

Oprócz pucharu otrzymał on też nagrodę pieniężną od firmy Lubar z Rybnika, wycieczkę do Brukseli ufundowaną przez europośła Marka Plurę oraz nagrody rzeczowe ufundowane przez prezydenta miasta Rybnika i firmę Mersplast z Markłowic.

Trzeci był Dariusz Jerczyński z Katowic, który także otrzymał Puchar Prezydenta Rybnika, nagrodę pieniężną od firmy Mersplast z Markłowic, wycieczkę do Brukseli ufundowaną przez europośła Marka Plurę oraz nagrody rzeczowe ufundowane przez prezydenta miasta Rybnika i firmę Mersplast z Markłowic.

Czwarte miejsce zdobyli ex aequo: Ewa Szczodra z Mysłowic, Grażyna Jarzabek z Rybnika, Szymon Bartkowiak z Rybnika i Krzysztof Kokot z Nowego Targu. Piąte miejsce ex aequo: Jan Lubos, Mariusz



fot. Łukasz Kohut



fot. Łukasz Kohut

Pomykoł i Bogdan Dzierżawa – wszyscy z Rybnika. Otrzymali oni dyplomy oraz nagrody rzeczowe ufundowane przez prezydenta miasta Rybnika.

Puchary dla najstarszego uczestnika dyktanda – Bogdana Dzierżawy (78 lat) z Rybnika, a także dla najmłodszego uczestnika – Julii Kumańskiej z Rybnika (9 lat) – ufundowało ICS z Rybnika. Panu Józefowi Cyranowi z Lysek przyznano wyróżnienie.

Przed rozdaniem nagród zwycięzcom dyktanda odbyła się krótka uroczystość wręczenia dr. Arturowi Czesakowi nagrody „Przychwólyni za promocję śląskiej godki i współpracę w Zespole Kodyfikacji i Standaryzacji Godki Śląskiej”, którą w imieniu Ślōńskiej Ferajny przekazała Mirella Dąbek.

Wszystkim uczestnikom dyktanda, a szczególnie jego zwycięzcom oraz pani Ewie Mackiewicz-Polnik z ICK za gościnność i zaangażowanie – podziękowali wiceprezydent miasta Rybnika Janusz Koper oraz prezes DURŚ Józef Porwoł, który zaprosił wszystkich na następane dyktando za rok.



## Tegoroczny tekst dyktanda

### Starowno Staro

Moja Staro na isto stoi ô mie, mo ô mie starani. Jo to ci tam już terozki blank do mojigo wyglõndu naskwol żodnyj wogi niy przykładõm (he, he... kejsik bõło gynau inkaszij!). Ôblykõm terozki na sia, co mõm, bele by ino bõło snożne. Přiõbleczyni moji niy ma wybiyrne, bez-tõż tyż na beztydzijny ôblykõm sie blank jednako. Nõ, jakeś galoty, treska abo hymda, można niykedy cwiter.



fot. Łukasz Kohut

Zagõnić, zakludzić mie do sklepu to na isto ôgrõmno utropa. Pierzynim niy mõm rod kupowanie lõntõw i tela. Niydowno moja Staro umiyniyla se ô mie yntlich zadbać.

– Trza by Ci bõło chopie sprawić jaki nowy ancug!  
– pedziała uwziynicie. – Idymy na miasto do sklepu ze gangolami!

Godka ta wywołała wy mie jankuryjno, krymfno akcyjo ôbrõnno. We srogim przipywiewe mojigo ôbrzidzynie do sprawõnkõw, umiyniõlech se, co chyca sie wroz za ôdkłodane na niyskorzizj ôd pora lot schrõnianie wszyjskigo we pywnicy. Te sprzõntanie, to drugo zniynawidzõno bezy mie robota, po sprawõnkach ôblyczek. Miolech nadziejo, iże wszyjsko sie jakosik rozlezione po gnatach, ale psinco z tego. Niydoczkani moje! Niy take nõmery ze mojõm fest uwziyntõm Starõm.

Moja Elza doczkała, aże wszyjsko gynał poschrõniõm we tyj pywnicy, zatym ze cołkõm słuźnościõm zagroziõła, co mie ôdstawi ôd prykola do mõmyntu, aże lajstna se nowy ancug. Rod niy rod musiolech ze mojõm Starõm põńs na Wolka do takigo ci srogigo zalõnu ze přiõbleczyniym do chopõw. Sumeryjo zetwała bez trzi godziny. Procno bõło – alech wydolõł. Kejch my już wylazowali ze tego zalõnu, jo lekcejszy ô jake tysiõnc piynćet zlotkõw, za to ze ćmawo modrym blank nowym gangolym, hymdami, ku tymu nowym szlipsisym i szczerwikami spytolech sie moja:

– A tak po prowdzie, padej Elza ino po jakigo pierõna trza mi tyn nowy ancug?

Na to ci ta moja roztomiyla pedziała:

– Nõ, przeca musza mieć Cie w czysik chopie pochować!

*Ojgyn z Pniokõw*



Witōm Cie Ōmeczko kochano.

Tesno mi do Cia i cōtkij familiji- tak daleko ōdy mie. Dugo zech niy pisoł, bo tak mi sie dycki zdo, co nic niy mōm do pisanio, bo yno robota i robota. Co nowygo?

Mało wyjyždōm z Port Moresby i tyż mało mōm do napisanio, chociaō ōstatnio zech był w Madang bez tydziyń we sprawach Werbistowskich. Wiysz ōmeczko, tam sōm hycy niysamowite i pora razy dziynnie musiołech sie przebiyrać. Tak jak w Port Moresby je już ōd 7 abo wiyncyj miysiyncy susza, to w Madang zacłło w kōńcu loć, iże je niysamowicie wilgotno. Zdōnżyłech sie trocha spolić na sōńcu, mioł zech gymba i ryncy czerwōne jak rak, ale wziōn zech świży aloes i wycis sok z niego, nasmarowōł spolōno skōra pora razy i terazki je fajno. Jak zowdy kopruchy miały wiela uciechy, jak mie gryzły. Był zech tam w waōnych sprawach, ale mioł zech tyż czas coby trocha popływać w morzu a przede wszyjskim zmiynić ōtoczynie i dychnyć troszka.

Mioł zech tam Werbistowski trefy, kaj bierōm udział wybrani wspōłbraty, coby pogodać na czym bydymy i musimy sie skupić najbardzij bez najbliōsze trzy roky. Duōo my godali ō tym jak najbardzij ludziōm pōmōc i to nie yno ō ewangelizacja chodzi, ale tyż edukacyjo i pōmōc ludziōm, kerzy sōm ōfiarami przemocy, czy to w familiach, czy tyż ōskarżani ō czary (Sanguma). Niy do sie to prosto wytumaczyć. Zdarzo sie, że coś złego sie kōmuś zdarzy, że na przykłād ōsoba je fest choro i leōy w lazarecie i ktoś jōm ōdwiędzi a na drugi dziyń się ij fest pogor-

## LIST ZAKONNIKA MISJONARZA Z PAPUI NOWEJ GWINEI SZYMONA PORWOŁA DO SWOJEJ BABCI

szy i umrze, to ta ōdwiędzajōncō ōsoba je ōskarżōno że ciepła urok na ta choro ōsoba. Co za tym idzie? Jak już jōm ōskarżōm ō to wszyjsko, to zdarzo sie, co familijo czy tyż klan umrzytej ōsoby chce zabić „winowajcy”. Wiym, to je ōkropnie, ale tako je prowa. Sōm przypadki że ōsoba ōskarżōno ō Sanguma, je torturowano i nawet spolōno żywcym. Niy zdarzo sie to codziynnie ale sie zdarzo i to najczynścij we gōrach. Przerazo mie ōmeczko że taki tortury ōglōndajōm ludzie wokoło i nawet policyjo i nic nie robiōm. Gapiōm sie yno. Zdo mi sie, że kieruje niymi strach i niywiydza, beztōż edukacyjo je niyzybyndno. Niykiedy kierujōm sie zawiściōm, abo jak chcōm sie kogoś pozbyć, to ōskarżajōm ō czary.

My misjōnarze, musimy sam promować dobre wartościj, i jeszcze roz edukować i pokozywać, że ta drōga je zło, że przemoc kero je sam na porzōndku dziynnym, je złym. Nawiasym- Jo sōm był świadykim jak mōj sōmsiod w Port Moresby (wielki dryblas) proł swoja baba. Usyszōł zech larmo na dworze, ale przyszōł zech za nieskoro, coby zareagować. Co zech widziōł, to jak tyn chop kopnōł jōm w gowa, kej ōna leōała już na ziymi. Całe szczynścij, yno roz kopnōł i przestoł jōm loć. Na około była cało familija ale nie reagowali. Jakbych prziszōł pryndzij, to bych go uspokozył a tak mōg zech yno za nia porzykać, coby sie nic ij niy stało. Przemoc we familiji je przeōgrōmno, tukej niy ujrysz lila pod ōczami ale pociynto skōra.

Wiym zech terazki napisōł ō negatywnych sprawach we tyj nacyji, je tyż wiela dobrych i beztōż na trefie godali my, jak promować dobro, kere je



we tych ludziach, bo je tu masa dobrych ludzi kerzy chcōm ratować życiy a niy zabiyrac̄. Chcymy uczyć ludzi i wspiyrać we roztomaintych potrzebach. Niy moga ōmeczeko zaglōndać negatywnie na ludzi z Papui, bo tukej je insze wychowani, a wartoŃci kere sōm wszyndzi uniwersalne, sōm tukej inaczej pokazane. To na przykłađ je kultura w kerej s̄łowa niy styknōm. Jak chcesz pokozac̄ że kōmuś przajesz, abo za coŃ dziynkujesz, to musisz coŃ dać. Niy usłyszysz s̄łowa „dziynkuja” ale ujrzysz. Tu je tak, że rodzic do piyniōndze abo coŃ dzieckōm, coby pedzieć że przaje. Rodzice nie zowdy pokazujōm czułoŃ dzieciōm ale broniōm jak sie do . Do niych ōkazywanie jak się przaje, to codzienne wsparci i wysyłani do szkołōw i zadbani ō edukacyjo. To je inszy Ńwiat, piykny ale czasami brutalny i niy idzie porōwnywać do tego, co je kaj indziej, a tym bardziej co je u nos. Inszo kultura i ōbyczaje. Musza przyznać, że je to unikatowe miejsce, a coby go poznać trza wiewa rokōw.

A mojo codziynno robota? Jak robota, zwykło przy kōmputerach bez ōziym godzin cołki tydziny. Ale dowo satysfakcyjo, bo to jedyno gazeta na Ńwiecie, kero redagujōm sztyry koŃcioły: Katoliki, Luterany, Anglikany i jeszcze insze koŃcioły protestancki. Nasza gazeta dociyro w busz, kej insze yno w miastach. Dziynki „Wantokowi” dociyro do ludzi Dobro Nowina i dobre informacyje.

W tym roku na Ńwiynta Bożygo Narodzynio i Nowy Rok spokojnie byda w mojej małej wspōlnocie. A po nowym roku poleca do Goroki na kurs historyji, kultury Papuasckij i wtedy napisza troszyczka wiyncyj, bo mōm nadzieja, co bardziej byda rozumioł Papuasōw.

Przaja ci fest i Ńciskōm.  
Trzymej sie zdrowo. Z Pōnbōczkiym.  
Twōj wnuczek,  
misjōnarz Szymon Porwoł

Papua Nowa Gwinea, wzgōrza, fot. eGuide Travel





---

PROJEKT DOFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW PROGRAMU  
FUNDUSZ INICJATYW OBYWATELSKICH

---

Dlaczego powstała Demokratyczna Unia Regionalistów Śląskich? DURŚ zrzesza ludzi wszystkich dziedzin. Są u nas społecznicy, ludzie władzy, studenci.

Największy nacisk kładziemy jednak na ludzi młodych, bo to oni będą decydować o tym, jak będzie wyglądać Śląsk w przyszłości oraz jaka będzie jego pozycja w Europie. To głównie ludzie młodzi powinni współtworzyć Śląsk tak, aby stąd nie wyjeżdżali, by mogli poczuć, że tutaj jest ich dom i mogą go współtworzyć.

Naszym symbolem jest otwarta śląska dłoń. Otwarta dla wszystkich środowisk pragnących dobra naszych ziem, dlatego nie odtrącamy niczyjej dłoni, jesteśmy otwarci i pomożemy każdemu bez względu na poglądy polityczne czy religijne. Najważniejszą sprawą jest dla nas ŚLĄSK i poczucie wspólnoty mieszkańców tych ziem. Ktoś powie „jest wiele organizacji śląskich, wystarczy działać w nich aktywnie, realizować się w nich, a będzie dobrze”. Cóż, rzeczywistość jest zgoła inna, ale to już osobny temat. (...)

**[www.dursmlodzi.org](http://www.dursmlodzi.org) | [www.e-rektor.edu.pl](http://www.e-rektor.edu.pl)**